

Rozmowa. Jurek Owsiak: Nie trzeba być dyrygentem do końca **str. 2**



FOT. LUKASZ WIDZISZOWSKI

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze tłumiono brutalnie policją i wojskiem – str. 9

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek
20.11.2025

Nr 269 (5726)
Nakład: 4.410 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Region.

Podsumowano dwa projekty dotyczące lokalnej społeczności **str. 4**

Sport. Katarzyna Kłaman z Parchowa mistrzynią świata **str. 16**

Słupsk. Amerykańscy żołnierze z bazy w Redzikowie z wizytą w Szkole Policji **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



KRAJ

Mocne słowa szefa MSZ o akcie dywersji. Są pierwsi zatrzymani **str. 6**



Dłuższa praca to zysk dla każdego emeryta

Pracujący Polak chciałby jak najszybciej przejść na emeryturę i dostawać jak najwyższe świadczenie. Trudno jednak połączyć te dwie skrajności **str. 13**

Świat. Rosja rozszerza ataki poza Ukrainę. Kto będzie następny w Unii na celowniku Putina? **str. 8**

Sport Dziś dowiemy się, na kogo Polska trafi w barażach do mundialu **str. 15**

SŁUPSK BĘDZIE ZMIANA NAZW ULIC PO WŁĄCZENIU BOLESŁAWIC

Mieszkańcy takich zmian nie chcą

Wojciech Lesner
Słupsk

1 stycznia 2026 roku do Słupska włączony zostanie teren Bolesławic. W związku ze zmianą granic administracyjnych konieczna jest korekta powielających się nazw ulic – jak się okazuje, również tych w Słupsku. Część mieszkańców jest zbulwersowana propozycjami ratusza.

Nowe nazwy niektórych ulic w Słupsku i Bolesławicach (przyszłej dzielnicy miasta) nadać ma uchwała Rady Miejskiej w Słupsku. Jak wskazuje ratusz, zmiana jest niezbędna, bo 19 ulic znajdujących się na terenie Bolesławic funkcjonuje już pod tymi samymi nazwami na terenie Słupska. Chodzi

o ulice Akacjową, Błękitną, Brzozową, Bukową, Bursztynową, Cyprysową, Jałowcową, Jaśminową, Jaworową, Jesionową, Jodłową, Leśną, Oliwkową, Pogodną, Rubinową, Sosnową, Świerkową, Szmaragdową i Wiśniową.

– Z przyczyn oczywistych stan ten wymaga unormowania, tzn. że te nazwy ulic muszą zostać zmienione, by z dniem 1 stycznia 2026 roku nie było na obszarze Słupska ulic o takiej samej nazwie występujących w różnych lokalizacjach – argumentują urzędnicy.

W Bolesławicach ul. Akacjowa przekształcona ma zostać w Pigwową, Bukowa w Żurawinową, Bursztynowa w Limonkową, Jaśminowa w Porzeczkową, Brzozowa w Truskawkową, Jodłowa w Jeżynową, Pogodna w Figową, a Świerkowa w Morwową.

Jak się jednak okazuje, zmiana nazw ulic nie dotyczyć będzie jedynie terenu obecnych Bolesławic. Korekta ma objąć również drogi znajdujące się w aktualnych granicach miasta. Ulica Błękitna stać się ma ulicą Lotników, Cyprysowa zamienić się w Orzechową, Jałowcowa w Dereniową, Jaworowa w Grabową, Jesionowa w Mahoniową, Leśna w Uniwersytecką, Sosnowa w Magnoliową, Rubinowa w Cyrkoniową, Szmaragdowa w Perłową, Oliwkowa w Jagodową, a Wiśniowa w Jabłoniową.

Dlaczego akurat takie zmiany? Bo niektóre ulice w Bolesławicach są drogami wewnętrznymi stanowiącymi własność/współwłasność prywatną, a ulice w Słupsku o tych samych nazwach to własność miasta. ©

Więcej str. 4



Ulica Wiśniowa w Słupsku. Wg planów od 1 stycznia ma być ulicą Jabłoniową

FOT. LUKASZ CAPAR

Już w piątek: Puls i Tygodnik Regionów

● Robili zdjęcia zwłok młodej kobiety. Psycholog: to brak wszelkich zasad etyczno - moralnych

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Nie trzeba być dyrygentem do końca

Anita Karwowska
Rozmowa

z Jerzym Owsakiem, prezesem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Do 34. Finału WOŚP pozostało niespełna 70 dni, a pan jest ostatnio mało widoczny w przestrzeni publicznej. Mniej wywiadów, wpisów w mediach społecznościowych.

Wywiady ograniczam, rezygnuję też z publikowania na Facebooku. Obecność w serwisie wymagała ode mnie wytrzymałości, która się skończyła.

Wytrzymałości na hejt?

A także za to, co mnie otacza. Na polską rzeczywistość, prymitywne zachowania, na rzeczy, które nie przynoszą nam chwały i niszczą społeczeństwo.

Wpisy na Facebooku były odbierane jako mój komentarz do rzeczywistości i faktycznie do pewnego momentu miałem potrzebę dzielenia się z Polakami tym, co myślę o pewnych sprawach. A że ostatnie lata dostarczały sytuacji, które budzą mój sprzeciw, dawałem temu upust w komentarzach. To powodowało, że komentarze były często za mocne - chciałem zareagować, dosadnie skomentować, odeprzeć atak na kogoś, kto jest dla mnie ważny, rzadziej na siebie. Było w tym dużo złych emocji. Finałnie, choć starałem się być obiektywny, wchodziłem w podobny ton do tych, których krytykowałem.

Wolałbym pisać o pozytywnych sprawach i jasnych porankach, lecz byłaby to nieprawda. Bo nie wstaję już z przekonaniem, że jest pięknie. Wręcz przeciwnie.

Od dłuższego czasu widzę, jak dużo trudnych emocji się we mnie kłębi. I nie chcę się nimi już dzielić. Zacząłem więc ograniczać wpisy, chcąc pozbyć się z organizmu trucizny.

Pańskie wypowiedzi często prowokowały do myślenia, mobilizowały, były ważne dla dużej części społeczeństwa. Nie szkoda?

Cenniejsze jest to, co robimy konsekwentnie od lat jako fun-



FOT. LUKASZ WIDZISZOWSKI

34. Finał WOŚP zagra 25 stycznia 2026 roku z hasłem: Zdrowe brzuszki naszych dzieci

dacja - wciąż z rozpędem, kreatywnie, nie cofając się. Tak wielu ludzi chce z nami grać, sprawczość Orkiestry jest niesamowita. Urodzone w minionych 20 latach dzieci w Polsce są przebadane pod kątem wad słuchu - wszystkie bez wyjątku, niezależnie, czy ich rodzice nas lubią, czy nie. To ma największy sens, a nie wchodzenie na mównicę, mieszanie się w politykę.

Przed wyborami parlamentarnymi 2023 r. wziął pan udział w marszu Donalda Tuska i zaapelował ze sceny o udział w głosowaniu.

Chciałem to zrobić, bo wiedziałem, że jeśli Polacy się nie zmobilizują, to ugrzęźniemy na lata. Ale drugi raz bym już takiego apelu raczej nie wygłosił. Polityczna zmiana przyniosła mi radość, jednak widzę, że do przywrócenia standardów uczciwości, rzetelności i prawdomówności droga daleka.

Rządzący nie są też zainteresowani sprawami, które są ważne dla mnie i fundacji. Najbliższy Finał poświęcony będzie chorobom układu pokarmowego dzieci. Dobra okazja, by systemowo - od strony szkół, lekarzy - podjąć temat prawidłowego odżywiania, problemu otyłości. Ale nikt nie dał sygnału, żebyśmy połączyli siły.

Kontakty WOŚP z poprzednią minister zdrowia Izabelą Leszczyną były sporadyczne. A z obecną szefową MZ Jolantą Sobierańską-Grendą?

Mniej więcej miesiąc temu wysoki urzędnik resortu zapytał mnie, czy już widziałem się

z panią minister. Odpowiedziałem: dlaczego miałbym się widzieć? Nie, nikt mnie tam nie zapraszał. Mój rozmówca zadeklarował, że zajmie się tym. Do dziś tematu nie ma.

Przed ubiegłorocznym Finałem pan i fundacja doświadczaliście zmasowanego hejtu, dostawał pan groźby pozbawienia życia. Czy to, że przed tegoroczną zbiórką pozostaje pan trochę z boku, ma pomóc ochronić WOŚP przed kolejnymi atakami?

Fundacja jest odporna. I zapewniam, że chociaż jestem mniej widoczny, to przygotowania do Finału idą pełną parą, zgodnie z planem. Mamy już wydrukowane naklejki z czerwonym serduszkami - 40 mln 8 tys. sztuk. Medale i koszulki dla uczestników biegu „Policz się z cukrzycą” już są zaprojektowane. W ubiegłym roku wzięło w nim udział 8 tys. osób, chcemy, by w tym było to 10 tys. Dostaliśmy też do akceptacji projekt puszek, niedługo zlecimy ich druk. Zarejestrowało się prawie 1700 sztabów. Gra z nami cały świat!

Zasugerował pan w ostatnim wpisie, że WOŚP nie może w nieskończoność zastępować systemowych powinności. Czy możliwe, że Orkiestra wycofa się ze wspierania ochrony zdrowia?

Szukamy nowych kierunków. Fundacja powtarza co kilka lat cele zbiorów, bo po raz kolejny sprzętu potrzebuje onkologia, pulmonologia, kardiologia, podczas najbliższego Finału po raz drugi zagramy dla gastroenterologii dziecięcej. Jesteśmy pod nieustanną presją szpitali, które proszą do nas traktują już niekiedy jak zamówienia.

Tak, zaopatrujemy oddziały w najnowocześniejszy sprzęt. Jednak coraz bardziej widoczny jest brak zmiany systemowej w ochronie zdrowia. Jak długo mamy być jego serwisantem? A skoro jest wiele do zrobienia na innych odcinkach, choćby w pierwszej pomocy czy ekologii, to czemu nie pójść w tę stronę?

To ważne sprawy, ale publiczna ochrona zdrowia po-

trzebuje ciągłego wsparcia. Coraz wyższe kwoty zbierane podczas Finałów pokazują dobitnie, że Polacy tę potrzebę widzą i chcą, byście na tym właśnie polu działali. Ale jednocześnie musimy w nieskończoność odpiierać nedoręczne kłamstwa na nasz temat, jak choćby ostatnio powracające, że WOŚP jedynie wypożycza sprzęt szpitalom i na tym zarabia. To oczywista nieprawda. Przekazana aparatura staje się własnością szpitala.

Powtarzalność działań, wymiana zużytego sprzętu, prośby o pomoc płynące z całej Polski do WOŚP - to wszystko jest z Orkiestrą od początku jej istnienia. Podobnie jak narzekania mal-kontentów i ataki hejterów. Co się zmieniło, że mówi pan akurat teraz o zmianie w działaniach fundacji?

Moja odporność. Dlatego Orkiestra przechodzi na nowy styl pracy zmierzający do samodzielnienia się zespołu. Staram się już jak najmniej wtrącać w bieżące prace. Po tych ostatnich atakach hejterskich nie przychodziłem do fundacji przez ponad tydzień.

Czy to znaczy, że rezygnuje pan z kierowania WOŚP?

To czas mojego podsumowania. Pierwszy raz powiem „ja”, bo zawsze mówiłem „my robimy”. A więc - ja swoje zrobiłem. I jestem z tego wszystkiego mega dumny. Pozostanę prezesem zarządu WOŚP - to funkcja, którą będę pełnił do śmierci. Ale zamierzam zmienić swój sposób obecności w fundacji. Nie chcę być dla zespołu upierdliwym, zgrzybiałym gościem przygniecionym zmartwieniami. Będę dalej biegać na Finałach i wchodzić na scenę festiwalu Pol'and'Rock, a jednocześnie chcę, by to inni w fundacji podejmowali decyzje. Mam zamiar funkcjonować niekolizyjnie.

Jerzy Owsiak się wycofuje?

To nie wycofanie się, ale spokojne, przemyślane wychodzenie i zmiana roli.

Zacząłem porządkować gabinet, zdjąłem część obrazów.

Zawsze było tutaj mnóstwo rzeczy. Teraz jest luźniej. Przygotowuję to miejsce, aby być może ktoś jeszcze tu siedział. Nie trzeba być dyrygentem do samego końca. Fundacja jest już dorosła, 70 pracujących tu osób jest w stanie to wszystko dźwignąć.

Tylko że WOŚP ma twarz Jerzego Owsia.

No to niech ma moją twarz, tylko właśnie rzecz w tym, że robię teraz to po to, by jak najdłużej była to twarz uśmiechnięta. Twarz kogoś, kto ma pozytywne emocje, a nie przygniecionego szaleńcem roboty nie do przerobienia ponuraka.

Czy poprowadzi pan najbliższy Finał?

Oczywiście, i ten, i myślę, że następny, i następny też! Ale chcę się na nich czuć, jakbym wyszedł spod ciepłego prysznicy - zregenerowany i cieszący się z tego, co robię.

Mówi pan o zmianie swojej roli w fundacji po wielu miesiącach doświadczania brutalnego hejtu.

Nie mówimy o miesiącach, ale o latach walenia we mnie. Niedawno zwróciła się do mnie pewna nauczycielka z prośbą o nagranie dla jej uczniów wideo na temat hejtu. Pomyślałem, że nie będę tutaj tzw. wujkiem Dobra Rada. Stałem przed kamerą w fundacji i opowiedziałem o sobie, jak mnie to boli. Przez dziesięć minut mówiłem o wszystkim, czego doświadczyłem. O tym, że kiedy czytałem groźby śmierci, to czułem, że kurczy mi się serce, jakby kula przeszła mi przez piersi. I myśl, że przeczyta to moja żona, nasze córki.

Fala nienawiści wylewa się nieprzerwanie. Pomalowali ogrodzenie na naszej działce. Podjeżdżamy z żoną i widzimy coś takiego na ogrodzeniu. Krew w takim momencie odpływa. Przed oczami filmy o nazistowskich Niemczech, kiedy malowano napisy na lokalach należących do Żydów. Przesłanie było jasne - dziś to, jutro może być znacznie gorzej.

Czy ustalono sprawców?

Nie, policja umorzyła sprawę.

Wrzucił pan na Facebooku - to ostatni wpis - zestawienie hejterskich wpisów. Nie można ich tu czytać, trudno je czytać.

Specjaliści mówią nam, że bardzo dużo w tym trolli. Ale piszą to też ludzie z krwi i kości, którzy mają na swoich profilach zdjęcia z dziećmi, z różnymi artefaktami pokazującymi ich gotowość bojową, lojalność wobec Polski, najświętsze przesłanie - Bóg, ojczyzna, rodzina. Ci sami ludzie nie krępują się pozostawiać, adresowanych do mnie, tych wszystkich zbójceckich słów. Wielu jest pod wpływem prawicowych mediów. Te wciskają swoim odbiorcom niestworzone kłamstwa na nasz temat, m.in. że nasza działalność wzorowana jest na akcji NSDAP z lat 30. XX wieku w Niemczech, której celem była zbiórka na rzecz dożywiania dzieci.

To bzdura. Polska ma zresztą własną, starszą od tamtej akcję. W 1916 r. Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie zorganizowała ogólnokrajową kwestę pt. „Ratujcie Dzieci”, aby zebrać środki na pomoc potrzebującym dzieciom. Na moim biurku stoi oprawiona w ramkę blaszka z białym orłem na czerwonym tle z tamtej kwesty. Efektem hejtu nie jest to, że odpuszczam, lecz to, że nabrałem ogromnego dystansu i znalazłem w sobie gotowość właśnie do tego, by wiele spraw powierzyć załodze. Chcę też chronić ludzi, którzy przychodzą do mnie i fundacji. Kiedy ktoś dziś mnie prosi o wspólne zdjęcie, to mówię: ale traktuj to zdjęcie prywatnie, niepokojnie musisz mnie pokazywać.

Dlaczego?

Może ich spotkać za to fala nienawiści, z którą nie każdy sobie poradzi. Ja umiałem złapać dystans i zatroszczyłem się o siebie. Wiele osób doświadczających hejtu nie wytrzymuje.

Widzimy się na Finale 25 stycznia?

Oczywiście. A nawet w sobotę, 24 stycznia. Wtedy odpalony będzie pod PGE Narodowym nasz bieg „Policz się z cukrzycą”. Będzie się działo.

Podsumowano dwa projekty dotyczące lokalnej społeczności, bezpieczeństwa i ekologii

Anna Czerny-Marecka
Region

W gminie Redzikowo zakończyła się realizacja dwóch ważnych projektów w ramach ogólnopolskiego programu „Wzmocnij Swoje Otoczenie”. Łączna wartość dofinansowania wyniosła 47 859 zł.

W Szkole Podstawowej w Bierkowie zrealizowano projekt „Eko-garaż i modernizacja ekopłacu zabaw”. Dzięki dofinansowaniu w wysokości 23 999 zł, przestrzeń wokół szkoły zmieniła się w funkcjonalne, ekologiczne i przyjazne miejsce do nauki i odpoczynku.

Na szkolnym terenie powstał nowoczesny Eko-garaż na 20 rowerów, wyposażony w system zbierania deszczówki oraz rynny nawadniające pnącza hortensji miododajnych. To odpowiedź na potrzeby Eko-Rowerowej Drużyny, która aktywnie uczestniczy w działaniach prośrodowiskowych szkoły.

Rozbudowany został także szkolny plac zabaw - pojawiły



FOT. GMINA REDZIKOWO

Podczas podsumowania realizacji projektów m.in. nagrodzono wyróżniających się uczniów

się nowe huśtawki, które poza funkcją rekreacyjną wspierają rozwój sensoryczny dzieci. Tuż obok zamontowano grządki do uprawy warzyw i ziół, z których korzystają uczniowie podczas przygotowywania zdrowych śniadań. Dopełnieniem

działań są kosze do recyklingu, stojaki rowerowe oraz nasadzenia roślin przyjaznych pszczołom i owadom zapylającym.

Jak informuje gmina, projekt w Bierkowie to nie tylko inwestycja w estetykę. To przede wszystkim praktyczna edu-

kacja ekologiczna i kształtowanie dobrych nawyków od najmłodszych lat. Przestrzeń jest dostępna przez całą dobę - zarówno dla uczniów, jak i dla mieszkańców sołectwa.

Drugi projekt, zrealizowany przez Centrum Kultury i Biblio-

tekę Publiczną Gminy Redzikowo, nosił tytuł „Puls Kultury” i był odpowiedzią na rosnącą potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa podczas wydarzeń kulturalnych i spotkań społecznych.

Dzięki wsparciu w wysokości 23 860 zł, w trzech strategicznych lokalizacjach - w Zagrodzie Inicjatyw Twórczych w Swołowie, Ładowisku Kultury w Redzikowie oraz w siedzibie CKiBP w Głobinie - zamontowano automatyczne defibrylatory AED. To sprzęt, który w sytuacji nagłego zatrzymania krążenia może uratować życie.

Projekt nie ograniczył się jednak do zakupu sprzętu. Zrealizowany został pokaz ratownictwa medycznego przeprowadzony podczas Dnia Mieszkańca - jednego z największych wydarzeń plenerowych w gminie. Uczestnicy mogli nie tylko obejrzeć realistyczną symulację akcji ratunkowej, ale także samodzielnie przećwiczyć obsługę AED i podstawy RKO.

- Kluczowym elementem była edukacja i przygotowanie

zespołu. W siedzibie CKiBP przeprowadzono szkolenie z pierwszej pomocy, w którym udział wzięli pracownicy obsługujący wydarzenia i pracujący bezpośrednio z uczestnikami. Szkolenie było intensywne, praktyczne i dostosowane do realiów pracy w kulturze - informuje gmina.

W ramach projektu przygotowano także ulotki i plakaty edukacyjne, które trafiły do wszystkich placówek kultury i Centrów Aktywności Lokalnej w gminie. Ich zadaniem jest przypominanie - na co dzień - jak ważne są pierwsze minuty i jak wiele może zrobić świadek zdarzenia.

„Wzmocnij Swoje Otoczenie” to ogólnopolski program grantowy, którego celem jest wspieranie lokalnych społeczności poprzez rozwój infrastruktury, edukację, poprawę bezpieczeństwa oraz ochronę środowiska. Organizowany jest przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. i realizowany cyklicznie na terenie całej Polski.

©®

AUTOREKLAMA

0011427766



do kupienia
także
w sieci



Mieszkańcy nie chcą zmian nazw ulic

Wojciech Lesner
Temat z pierwszej strony

1 stycznia 2026 roku do Słupska włączony zostanie teren Bolesławic. W związku ze zmianą granic administracyjnych konieczna jest korekta powielających się nazw ulic - jak się okazuje, również tych znajdujących się w Słupsku. Część mieszkańców jest zbulwersowana propozycjami ratusza.

Słupski ratusz informuje że:

„Przeprowadzona analiza wykazała, że 5 z 19 ww. ulic tj.: Cyprysowa, Jałowcowa, Jaworowa, Szmaragdowa i Wiśniowa, na dotychczasowym obszarze Bolesławic - to drogi wewnętrzne stanowiące własność/współwłasność prywatną, a ulice o tych samych nazwach (Cyprysowa, Jałowcowa, Jaworowa, Szmaragdowa i Wiśniowa) zlokalizowane na dotychczasowym obszarze Słupska są drogami stanowiącymi własność Miasta Słupska. Przeprowadzona analiza wykazała również, że ulica Bursztynowa, na dotychczasowym obszarze miasta Słupska, jest drogą wewnętrzną stanowiącą własność prywatną, a ulica Bursztynowa w Bolesławicach stanowi własność gminy. Rozmowy przeprowadzone z właścicielami terenów, na których zlokalizowane są ww. drogi wewnętrzne, dały negatywną odpowiedź na pytanie: czy wrażliwi oni zgodę na zmianę nazw ulic. W związku z powyższym, przygotowany projekt uchwały zakłada, że nazwy ulic:



Ulica Leśna w Słupsku po 1 stycznia miałaby się nazywać Uniwersytecka

Cyprysowa, Jałowcowa, Jaworowa, Szmaragdowa i Wiśniowa, ulegną zmianie na dotychczasowym obszarze miasta Słupska, a nazwa ulica Bursztynowej zostanie zmieniona na dotychczasowym obszarze Bolesławic. W stosunku do pozostałych (13) nazw ulic tj.: Akacjowa, Błękitna, Brzozowa, Bukowa, Jaśminowa, Jesionowa, Jodłowa, Leśna, Oliwkowa, Pogodna, Rubinowa, Sosnowa i Świerkowa, przeprowadzono analizę pod kątem liczby istniejących przy poszczególnych ulicach budynków, którym nadano już numery porządkowe”.

Części słupszczan nie podobają się proponowane zmiany. Do ratusza wpłynęło m.in. pismo mieszkańców ulicy Jaworowej w Słupsku z wnioskiem

o zmianę zaproponowanej nazwy ulicy z Grabowej na Pistacjową (propozycja ta została zaakceptowana przez ratusz). Z kolei mieszkańcy ulicy Wiśniowej w Słupsku nie chcą zmiany nazwy ich ulicy na Jabłoniową.

„Ulica Wiśniowa istnieje od bardzo wielu lat i stanowi element lokalnej tożsamości. Nie zachodzą żadne przesłanki prawne, historyczne ani etyczne uzasadniające zmianę jej nazwy. [...] Przyłączenie Bolesławic do Słupska nie powinno odbywać się kosztem stałych mieszkańców miasta Słupska. Wszelkie „zabiegi kosmetyczne” miasta Słupska powinny odbywać się pod baczny okiem mieszkańców i za ich akceptacją, poprzedzone konsultacjami, uzasadnieniem itp. Proponowane zmiany

przez Urząd Miasta Słupska nie uwzględniają aspektu historycznego. Ulice w mieście Słupsku są dużo starsze (ul. Wiśniowa powstała na początku lat 80-tych). Natomiast ulice w Bolesławicach są ulicami nowymi, częściowo nie zamieszkałymi i częściowo nie zabudowanymi. Scalenie miasta Słupska z przyległymi wsiami w proponowany przez Urząd Miasta sposób/projekt powoduje w mieszkańcach Słupska niezadowolenie do władz miasta. Do chwili obecnej nie przeprowadzono transparentnych konsultacji z mieszkańcami ulicy Wiśniowej w sprawie zmiany nazwy ulicy. Decyzja o zmianie nazwy bez wysłuchania głosu lokalnej społeczności stoi w sprzeczności z zasadą partycypacji obywatelskiej. Wnosimy o pozosta-

wienie dotychczasowej nazwy ulicy „Wiśniowa” oraz odstąpienie od wprowadzenia zmiany na nazwę „Jabłoniowa” - czytamy w piśmie mieszkańców.

Jednym z głównych argumentów mieszkańców ul. Wiśniowej jest fakt, że zaproponowana przez ratusz zmiana nazwy nie została z nimi skonsultowana.

- Dowiedzieliśmy się pokątnie, że jest taki pomysł władz miasta, to nie było podane do publicznej informacji. Wszystko wiem od sąsiadki - mówi w rozmowie z „Głosem” pani Agata z ulicy Wiśniowej. - Tutaj są 94 domy. Przy Wiśniowej w Bolesławicach jest 9 domów. Ludzie są zbulwersowani, także pod protestem podpisali się mieszkańcy wszystkich domów zamieszkałych [przy ul. Wiśniowej w Słupsku] - twierdzi pani Agata.

- To osiedle jest od dawna, nazwa ulicy jest z nim kojarzona. Najgorsze jest to, że projekt uchwały został stworzony w ogóle bez naszej wiedzy, jakby po cichu - uważa pan Marcin, inny mieszkaniec ulicy Wiśniowej.

Protest mieszkańców dotarł również do radnych. Radny Bogusław Dobkowski w zapytaniu do władz miasta dopytuje, czy poszerzenie Słupska o jedną wieś ma skutkować oburzeniem wielu mieszkańców miasta?

- Dostarczono mi oryginał sprzeciwu mieszkańców ulicy Wiśniowej w Słupsku wobec projektu uchwały RM zmiany nazwy ich ulicy Wiśniowej na Jabłoniową. To wielki zaszczyt dla

mnie, że ludzie z drugiego skraju miasta mają do mnie takie zaufanie, ale podzielam w pełni ich obawy i oburzenie. Słyszeliśmy od Pani Prezydent, że w przypadku, gdy w Bolesławicach i Słupsku wystąpi zbieżność nazw ulic, to zmienimy nazwę tej ulicy, gdzie jest mniej mieszkańców i to jest racjonalne i ludzi uspokajało. Przy ulicy Wiśniowej w Bolesławicach, doliczyłem się 9 domków i nie wiem, czy wszystkie są już zamieszkałe, bo ulica istnieje od kilku lat, podczas gdy przy ulicy Wiśniowej w Słupsku doliczyłem się około 90 domków, a nazwa ich ulicy funkcjonuje od 40 lat. Ponoć jest problem, że te mini-uliczki [w Bolesławicach - red.] leżą na terenach prywatnych dewelopera, to przecież kiedyś i tak je upublicznimy wykupując na rzecz gminy, to na razie dogadajmy się z właścicielem w sprawie zmiany nazwy tej czy innej uliczki albo wykupmy - napisał w zapytaniu do prezydent radny.

O swoje racje mieszkańcy Słupska zamierzają walczyć podczas spotkania dotyczącego zmiany nazw ulic w ratuszu o godz. 17 w czwartek, 20 listopada. Podobne odbyło się w ubiegłym tygodniu w Bolesławicach.

- Odbiór przez mieszkańców Bolesławic był bardzo pozytywny. Dziś jest spotkanie z mieszkańcami w ratuszu i myślę, że jeżeli proponują takie nazwy ulic, jakie będą chcieli, to one również zostaną przyjęte. Mam nadzieję, że mieszkańcy dogadają się z miastem - mówi radna Marzena Gmińska. ©©

Amerykańscy żołnierze z bazy w Redzikowie z wizytą w Szkole Policji w Słupsku

Patryk Czerwiński
Słupsk

Oficerowie szkoleniowi z amerykańskiej bazy wojskowej w Redzikowie odwiedzili Szkołę Policji w Słupsku. Głównym celem wizyty było zapoznanie się z systemem szkolenia polskich policjantów oraz omówienie możliwości realizacji wspólnych przedsięwzięć szkoleniowych.

Podczas wizyty amerykańscy goście mieli okazję szczegółowo zapoznać się z bieżącą działalnością słupskiej szkoły. Delegacja zwiedziła obiekty dydaktyczne i symulacyjne, w których na co dzień kształcą się polscy policjanci. Amerykańscy żołnierze obejrzeli także strzelnicę należącą do Szkoły



Amerykańscy żołnierze zwiedzili obiekty dydaktyczne i symulacyjne Szkoły Policji w Słupsku, w których na co dzień kształcą się polscy policjanci

Policji, co stanowiło ważny element zapoznawczy w kontekście planowanych wspólnych ćwiczeń.

Wizyta stworzyła podstawy do organizacji przyszłych wspólnych przedsięwzięć szkoleniowych. Jak zapowiedziano, ćwiczenia będą mogły być prowadzone zarówno na terenie Szkoły Policji w Słupsku, jak i w amerykańskiej bazie wojskowej w Redzikowie.

Nie jest to pierwsza współpraca między tymi instytucjami. W przeszłości na terenie Szkoły Policji organizowano już wspólne szkolenia z udziałem polskich policjantów i marynarzy US Navy (amerykańska marynarka wojenna). W charakterze ekspertów gościli także agenci CSI - Kryminalnego Biura Śledczego. ©©

Notariusze czekają na pytania mieszkańców

Patryk Czerwiński
Słupsk

W sobotę, 22 listopada w Słupsku odbędzie się 16. edycja ogólnopolskiego Dnia Otwartego Notariatu. Akcja edukacyjna organizowana jest przez samorząd notarialny w całym kraju. W Słupsku wydarzenie będzie miało miejsce w Galerii Sztuki w Centrum Handlowym Jantar przy ul. Szczecińskiej.

Notariusze będą dostępni dla mieszkańców w godzinach od 10 do 16. Będzie można bezpłatnie skorzystać z porad prawnych i zadać pytania z różnych dziedzin prawa. Konsultacje nie wymagają wcześniejszego zapisu.

Specjaliści odpowiedzą na pytania dotyczące przekazy-

wania majątku dzieciom lub wnukom, wyjaśniając różnice między testamentem a darowizną. Pomogą również w kwestiach związanych z zakupem mieszkania i zabezpieczeniem swoich interesów przy transakcjach nieruchomości.

Mieszkańcy będą mogli zasięgnąć porad dotyczących prowadzenia firmy i spraw sukcesji przedsiębiorstw. Notariusze wyjaśnią także zasady zawierania umów majątkowych małżeńskich oraz przygotowania pełnomocnictw. Organizatorzy zapewniają, że na wszystkie pytania uczestnicy otrzymają pewne i rzetelne informacje.

Organizatorami akcji są Krajowa Rada Notarialna oraz 11 Rad Izby Notarialnych. Współpracują z nimi Fundacja na Rzecz Bezpiecznego Obrotu Prawnego oraz Spółka Rejestry Notarialne. ©©

Młodzież współtworzy plan rewitalizacji Słupska

Patryk Czerwiński
Słupsk

W ostatniej fazie konsultacji aktualizowanego Gminnego Programu Rewitalizacji odbyło się spotkanie z przedstawicielami młodzieży. Uczestnicy z Młodzieżowej Rady Miasta oraz Liceum Sztuk Plastycznych dyskutowali o planowanych zmianach w Słupsku i zgłaszali własne propozycje dotyczące przestrzeni dla młodych ludzi.

W Słupsku trwają konsultacje społeczne dotyczące aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji. W ich ramach zorganizowano spotkanie z przedstawicielami młodego pokolenia, którzy coraz aktywniej angażują się w kształtowanie wizerunku miasta.

Podczas spotkania przedstawiono plany rewitalizacyjne zaplanowane na najbliższe lata. Eksperti wyjaśniali znaczenie planowanych zmian i ich wpływ na wszystkich mieszkańców Słupska. Szczegółowo omówiono również konsekwencje i korzyści wynikające z wdrażanych projektów.

Ważnym tematem rozmów były przestrzenie projekto-

wane specjalnie z myślą o młodych mieszkańcach. Organizatorzy podkreślili, że prace nad koncepcją tych miejsc prowadzone są przy aktywnym udziale przyszłych użytkowników. Ma to zapewnić, że powstałe przestrzenie będą rzeczywiście odpowiadać na potrzeby młodzieży.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miasta oraz uczniowie Liceum Sztuk Plastycznych im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Słupsku. Młodzi ludzie aktywnie włączyli się w dyskusję, zgłaszając własne uwagi i pomysły.

Omówiono również konkretne sposoby, w jakie młodzież może włączyć się w proces rewitalizacji miasta. Przedstawiciele samorządu zachęcali do aktywnego uczestnictwa w planowanych przedsięwzięciach i zgłaszania inicjatyw dostosowanych do potrzeb młodego pokolenia.

Organizatorzy spotkania podziękowali uczestnikom za zaangażowanie i wartościowy wkład w konsultację. Podkreślili, że głos młodzieży jest ważny dla kształtowania przyszłości Słupska i uwzględniania perspektywy młodego pokolenia w procesach rewitalizacyjnych. ©

REKLAMA

0011435043



Słupsk

WYCiąG Z OGŁOSZENIA

o III ograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Ks. Brzóska, na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana – działka nr 338/1 o powierzchni 706 m² w obrębie nr 0018, księga wieczysta nr SL1S/00020484/1

Cena wywoławcza wynosi 76.000,00 zł, wadium 8.000,00 zł.

Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek VAT w stawce 23%.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Gdyńska-Arciszewskiego” nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny mieszkaniowe jednorodzinne.

Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane karcie terenu 02.17.MN ww. planu zagospodarowania.

Przetarg odbędzie się 22.12.2025 r. o godzinie 9⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 16.12.2025 r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011 oraz złożenie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu do dnia 16.12.2025 r. do godz. 13⁰⁰ w sekretariacie Wydziału Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Słupsku w pok. 217.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224 oraz opublikowana na stronie internetowej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk, Wydział Zarządzania Nieruchomościami pokój 224 pod nr tel. 59 848 84 10.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0011434014



Słupsk

WYCiąG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w obrębie nr 0014 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:

- działka zabudowana numer 712 o powierzchni 4310 m² położona przy ul. Raszyńskiej w Słupsku,
- działki numer: 187/4 o powierzchni 2 m² i 187/6 o powierzchni 15 m² położone od ul. Wysokiej w Słupsku, ul. Raszyńska w Słupsku.

Cena wywoławcza 3 000 000 zł, wadium 300 000 zł.

Sprzedaż nieruchomości zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r. poz. 775).

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00018525/4 (działka nr 712) oraz KW nr SL1S/00040714/9 (działki nr 187/4 i 187/6).

Działka nr 712 zabudowana jest jednokondygnacyjnym budynkiem niemieszkalnym o numerze ewidencyjnym 66 o powierzchni użytkowej 190,76 m².

W ewidencji gruntów działki nr 712, 187/4 i 187/6 sklasyfikowane są jako: tereny mieszkaniowe – B.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Lelewela - A” nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny mieszkaniowe wielorodzinne (01.1.MW).

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 22.12.2025 r. o godzinie 15.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.01.2026 r. o godzinie 10⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 22.01.2026 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 224 pod numerem tel. 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0011433996



Słupsk

WYCiąG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej przy ul. Wileńskiej w obrębie nr 0006 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:

- działka nr 852/4 o powierzchni 244 m² - cena wywoławcza 590 000 zł, wadium 59 000 zł.

Sprzedaż nieruchomości zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r. poz. 775).

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr **SL1S/00041767/2**.

Na działce znajdują się dwa budynki - murowany, dwukondygnacyjny budynek mieszkalny o numerze ewidencyjnym 538 oraz jednokondygnacyjny budynek niemieszkalny o numerze ewidencyjnym 3008. Łączna powierzchnia netto budynków wynosi 244,80 m², a powierzchnia użytkowa 207,03 m².

W ewidencji gruntów działka nr 852/4 sklasyfikowana jest jako: tereny mieszkaniowe – B.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Wileńska II” nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny zabudowy usługowej (01.10.MW,U).

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 12.01.2026 r. o godzinie 15.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 3.02.2026 r. o godzinie 10⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do 28.01.2026 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami, pokój 224, pod numerem tel. 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0011434533



Słupsk

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

Informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie:

- **wykazu numer 39/2025**, z dnia 17.11.2025 roku, w sprawie sprzedaży nieruchomości – działki nr 100 o powierzchni 53 m² oraz działki nr 83/4 o powierzchni 7 m², położonych w Łebie, obręb 1, przy ul. Powstańców Warszawy, w drodze bezprzetargowej, na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

REKLAMA

0011434531



Słupsk

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie:

- **wykazu numer 38/2025**, z dnia 17.11.2025 roku, w sprawie oddania w dzierżawę na okres 3 lat, w drodze bezprzetargowej, terenu stanowiącego działkę nr 724/9 o powierzchni 34 m², położonego w Łebie, obręb 1, na zapleczu ul. Mickiewicza, z przeznaczeniem na teren zielony.

REKLAMA

0011434530



Słupsk

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

Informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie:

- **wykazu numer 37/2025**, z dnia 17.11.2025 roku, w sprawie oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej, na okres 3 lat, nieruchomości stanowiącej część działki nr 551/6, o powierzchni 6,16 m², położonej w Łebie, przy ul. Łąkowej, z przeznaczeniem na postawienie pomieszczenia gospodarczego lekkiej konstrukcji.

REKLAMA

0011434535



Słupsk

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

Informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie:

- **wykazu numer 36/2025**, z dnia 17.11.2025 roku, w sprawie oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej, na okres 3 lat, nieruchomości stanowiącej część działki nr 551/6, o powierzchni 8,80 m², położonej w Łebie przy ul. Łąkowej, z przeznaczeniem na postawienie pomieszczenia gospodarczego lekkiej konstrukcji.

KRÓTKO

PRAWO

Kwalifikacje pielęgniarek
z Rumunii będą uznawane

Prezydent Karol Nawrocki podpisał 18 listopada ustawę zakładającą uznawanie kwalifikacji zawodowych pielęgniarek, które wykształciły się w Rumunii.

Nowelizacja ustawy o zawodach pielęgniarzy i położnej zakłada obowiązek uznawania, na zasadzie praw nabytych, kwalifikacji zawodowych obywateli UE, którzy ukończyli kształcenie pielęgniarzy odpowiedzialnej za opiekę ogólną w Rumunii.

Chodzi o osoby, które przeszły program niespełniający minimalnych wymogów kształcenia, ale mają jeden z dokumentów potwierdzających odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Według danych Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych do tej pory kwalifikacje pielęgniarzy w Polsce uznano czterem osobom, które ukończyły kształcenie w Rumunii.

Przepisy wejdą w życie dzień po dniu ogłoszenia. PAP

RZESZÓW I LUBLIN

Zamknięto dwa lotniska



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Z powodu konieczności zapewnienia swobody działania lotnictwa wojskowego lotniska Rzeszów (na zdjęciu) i Lublin zostały czasowo zamknięte. To nie pierwsze w ostatnim czasie zamknięcie lotnisk w Polsce w związku z rosyjskimi atakami na Ukrainę. 30 października wyłączono na kilka godzin lotniska w Lublinie oraz Radomiu.

WARSZAWA

Nowy skład Kancelarii Sejmu.
Marek Siwiec został szefem

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty przekazał w środę, że powołał Marka Siwca na szefa Kancelarii Sejmu i Bartosza Machalicę na dyrektora gabinetu. Zastępcami szefa Kancelarii Sejmu zostali: Dariusz Salomończyk oraz Jerzy Woźniak. O składzie Kancelarii Sejmu

Czarzasty poinformował w środę na konferencji prasowej w Sejmie. Podał, że zaprezentowany przez niego skład rozpocznie prace od przyszłego tygodnia, bo jak powiedział – „ten tydzień kończy pracę człowiek, którego cenimy i szanujemy, minister Jacek Cichocki”. PAP

WARSZAWA

„Na wniosek Prokuratury Krajowej unieważniłem paszport dyplomatyczny Zbigniewa Z.” – napisał we wtorek Radosław Sikorski. W zeszłym tygodniu do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotów skierowano wniosek prokuratury o aresztowanie na trzy miesiące Zbigniewa Ziobry. Tydzień temu przekazywał on, że przebywa w Budapeszcie. Nie zadeklarował ani że wystąpi o azyl polityczny na Węgrzech, ani że wróci do Polski.

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Radosław Sikorski podkreślił, że „doszło w ostatnich dniach do działań obcych służb, które mogły spowodować katastrofę kolejową i śmierć wielu osób”. Są pierwsi zatrzymani.

– Obce państwo wysłało dobrze przygotowanych dywersantów. Tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu – powiedział szef MSZ. Dodał, że „rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą”.

– Tym razem był to akt nie tylko dywersji, jak poprzednio, lecz akt terroru państwowego, gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spotka się to z naszą odpowiedzialnością nie tylko dyplomatyczną, o czym będziemy informować w najbliższych dniach – zapowiedział Radosław Sikorski.

Zamknięcie rosyjskiego konsulatu w Gdańsku

Szef MSZ poinformował też, że w związku z aktami dywersji na kolei podjął już decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie rosyjskiego konsulatu, ostatniego, w Gdańsku. Zapewnił jednak, że „to nie będzie nasza pełna odpowiedzialność”.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Zdaniem Radosława Sikorskiego dywersja na torach w Polsce to „akt terroru państwowego”

– Rosja w odpowiedzi na zamknięcie konsulatu w Gdańsku ograniczy liczbę pracowników służb dyplomatycznych i konsularnych Polski w Rosji – zapowiedziała rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa, cytowana przez agencję Reutersa.

Sikorski był pytany podczas konferencji prasowej w Sejmie, jak długo Polska będzie tolerowała działalność rosyjskiej ambasady w Warszawie i czy zamknięcie konsulatu w Gdańsku będzie jedyną reakcją dyplomatyczną.

– Nie planujemy zerwania stosunków dyplomatycznych

”

Zarządzam zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w budynkach Sejmu. Zakaz będzie obowiązywał od 24 listopada

Włodzimierz Czarzasty Marszałek Sejmu

Dodał, że jego resort nie będzie jedynym, który będzie odpowiedzialny za odpowiedź stronie rosyjskiej.

Pierwsze zatrzymania ws. dywersji na kolei

– Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję – poinformował w środę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do aktów dywersji na kolei. Dodał też, że zabezpieczono wiele dowodów.

Podkreślił, że w środę polskie służby mają dużo więcej informacji i są na tropie zleceniodawców i sprawców aktów dywersji na kolei. – Potwierdzam, że dochodzi już teraz do pierwszych zatrzymań. Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję i na tym etapie więcej szczegółów nie mogę przekazać – powiedział Dobrzyński.

Rzecznik dodał, że czynności odpowiednich służb trwają, a sprawa ma charakter dynamiczny i rozwojowy.

Zaznaczył, że nie może w tej chwili mówić o konkretnej liczbie, ale w tej sprawie jest zatrzymanych kilka osób. – Te osoby są w tej chwili przesłuchiwane i jest ustalana rola poszczególnych osób w tym zamachu terrorystycznym. Te zatrzymania cały czas trwają. Nie wykluczamy kolejnych – poinformował Dobrzyński. PAP

Ksiądz oskarżony o molestowanie dzieci stanął przed sądem. Grozi mu nawet kara dożywocia

Paweł Pawlik
Sosnowiec

W sosnowieckim sądzie rozpoczął się wczoraj proces ks. Ryszarda G. oskarżonego o przestępstwa seksualne na szkodę dzieci.

54-letni duchowny z diecezji sosnowieckiej oskarżony jest o molestowanie trzech dziewczyn – jak potwierdził prok. Bartosz Kilian, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu,

która prowadziła śledztwo w tej sprawie – pokrzywdzone nie miały skończonych 15 lat.

Ksiądz Ryszard G. odpowiadać będzie za przestępstwa opisane w artykule 197 Kodeksu karnego (zgwałcenie i wymuszenie czynności seksualnej).

Kapłanowi zarzucono dwa przestępstwa z użyciem przemocy, pierwsze zakwalifikowano jako czyn o charakterze seksualnym, drugie jako usiłowanie zmuszenia pokrzywdzonej do określonego zachowania.

Trzecie dotyczy przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności.

Sąd zdecydował o wyłączeniu jawności procesu, powołując się na dobro pokrzywdzonych. Poinformowała o tym przewodnicząca składu orzekającego sędzia Ewelina Pałgan-Witek.

Ryszard G. to 54-letni ksiądz pracujący na terenie diecezji sosnowieckiej. Znany jest z organizowania wyjazdów dla dzieci i młodzieży: zimowisk, wyjazdów

na światowe dni młodzieży czy zagraniczne kolonie. To właśnie podczas jednego z nich miał molestować dziewczynki.

Z aktu oskarżenia kapłana, do którego dotarła „Rzeczpospolita”, wynika, że chodzi o ubiegłoroczne parafialne kolonie we Włoszech.

Mężczyzna został zatrzymany rankiem 29 kwietnia w domu dla księży emerytów na terenie Będzina. Został tam odesłany po sygnałach dotyczących jego skłonności. PAP

Generali, z myślą
o Rolnikach

generali.pl

TWOJE POLE. TWOJE PRZYCHODY. NASZA OCHRONA.

Wiesz, że możesz świadomie zarządzać ryzykiem finansowym swojego gospodarstwa? Ubezpieczenie upraw Generali to więcej niż polisa – partnerstwo, wsparcie na dobre i na złe oraz fachowa obsługa. Z nami możesz czuć się pewnie bez względu na prognozę pogody.

Materiał marketingowy. Nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU „Generali ubezpieczenie upraw rolnych” dostępnych na [generali.pl](https://www.generali.pl).



Pojechali na wakacje do ojczyzny. Skończyło się tragicznie: rodzina nie żyje

Kazimierz Sikorski
Turcja

Spędzali wymarzone wakacje. Nagle zachorowali. Trująca substancja zabiła całą rodzinę w pokoju hotelowym w Stambule.

Policja podała, że czteroosobowa rodzina pochodzenia tureckiego, a zamieszkała na stałe w Hamburgu i posiadająca obywatelstwo niemieckie, zmarła tragicznie na wakacjach w wyniku zatrucia pestycydami w jednym z hoteli w Stambule.

Śledczy zatrzymali 11 osób, w tym pracowników hotelu Harbour Suites Old City. Stało się tak w związku z obawami, że fosforek glinu, stosowany w środku przeciw pluskwom

w pokoju na parterze, mógł przedostać się do pokoju rodziny przez szyb wentylacyjny łazienki, powodując śmiertelne zatrucie.

Śledczy odkryli również, że co najmniej jeden pracownik firmy zajmującej się zwalczaniem szkodników, której produkty były używane w hotelu, nie posiadał niezbędnych certyfikatów.

Hotel ewakuowano i odgrodzono, a policja pobrała próbki z pościeli, poduszek, butelek z wodą i koców do analizy. Zgłoszono również, że z pokoi dwóch innych gości hotelowych – włoskiego turysty i marokańskiego turysty – zabrano rzeczy osobiste. Trafili oni do szpitala z podejrzeniem zatrucia.

PAP



Rodzina na zakupach w Stambule. Po powrocie do hotelu dwójka dzieci i ich rodzice zatruli się i zmarli

Podpalił kobietę w pociągu. Policja dopadła szaleńca

Kazimierz Sikorski
USA

Dramat rozegrał się w pociągu linii L w Chicago. 26-letnia kobieta nagle została obłaną nieznaną substancją i podpалona. Świadkowie próbowali ją ratować.

Do zdarzenia doszło w pociągu linii CTA Blue Line. Kiedy skład wjechał na skrzyżowanie Clark i Lake, mężczyzna uciekł, a kobieta wciąż płonęła. Świadkowie zdarzenia próbowali ugasić pożar i pomóc kobiecie.

Sprawca miał klócić się z kobietą

Miedzy kobietą a mężczyzną, który oblał ją nieznaną cieczą i podpalił, doszło do kłótni. Kiedy pociąg zatrzymał się, sprawca uciekł z miejsca zdarzenia. Na szczęście szybko zo-

stał ujęty. Policja nie ujawnia jego tożsamości. Funkcjonariusze dodają, że kobieta potknęła się i upadła na ziemię. Trafiała do szpitala i jest w stanie krytycznym.

Świadkowie o zdarzeniu

Jeden ze świadków zdarzenia powiedział telewizji Fox 32: Wystarczyło zobaczyć ją leżącą na ziemi, aby stwierdzić, że jest w naprawdę tragicznym stanie.

Wezwano ratowników medycznych i straż pożarną, aby udzieliła pomocy pasażerom pociągu, którzy widzieli, jak ratownicy medyczni zabierają ofiarę do szpitala.

Nazwiska kobiety nie ujawniono. Śledczy potwierdzili, że ofiara doznała silnych poparzeń całego ciała.

PAP

Kto będzie następny w Unii na celowniku Putina?

Kazimierz Sikorski
Rosja

Rosja rozszerza ataki poza Ukrainę. Po tym, co stało się w Polsce, wielu zastanawia się, gdzie konflikt może się jeszcze bardziej zaostrzyć.

Władimir Putin nie kryje planów stopniowej ekspansji terytorialnej, po tym jak zajął ziemie w Ukrainie i w Gruzji. Na tym nie poprzestanie, bo napięcie między Moskwą a Zachodem wciąż rośnie.

Arogancja Putina rośnie, czuje się pewny siebie

Rośnie arogancja Kremla, który wpływa na opinię Donalda Trumpa; perspektywa III wojny światowej powoli staje się rzeczywistością. Oznacza to, że niektóre tereny Europy mogą wkrótce stać się punktem zapalnym wojny między NATO a Rosją.

We wrześniu rosyjski pocisk wycelowany w Ukrainę przekroczył granicę z Polską i uderzył w pobliską wioskę.

Skloniło to Polskę do uruchomienia artykułu 4 traktatu NATO, wzywając do zwołania nadzwyczajnego spotkania w celu podjęcia decyzji o dalszym postępowaniu. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej po tym, jak w Polsce przez dywersantów zniszczone zostały tory kolejowe.



Najnowsze rosyjskie rakiety są w stanie dotrzeć do Hagi, Madrytu lub Luksemburga

Brityjski profesor Anthony Glees, uznany ekspert do spraw bezpieczeństwa i spraw europejskich, powiedział, że strategiczne położenie Polski może sprawić, że stanie się ona ważnym punktem wyjścia do wojny.

Kreml chce sparaliżować infrastrukturę Europy

Plan Putina jest obojętny - mówił dla „Daily Star” prof. Glees. - Chce pokazać, że może sparaliżować krytyczną infrastrukturę narodową Europy, nie bojąc się odwetu, a jednocześnie zasiać nieufność do zdolności NATO do ochrony Europy, od Wysp Kanaryjskich po kraje bałtyckie.

- Hybrydowy atak na sojuszników w NATO uwypukla skalę, na jaką Putin jest teraz gotowy w swoim najważniejszym celu: przekonaniu Donalda Trumpa, że Rosja nie tylko wygrywa w Ukrainie, ale że Ukraina i europejcy członkowie NATO są przegranymi - dodał Glees.

Glees mówił też, że ataki na Polskę mogą zasiać ziarno nieufności wśród innych

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO

członków NATO i że Warszawa może być obciążeniem, co oznacza, że wojna może się tam rozpocząć i trwać.

Kraje bałtyckie na celowniku rosyjskim

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO ze względu na niewielkie rozmiary. Mimo to należą do najsilniejszych militarnie państw członkowskich, przeznaczając średnio 3% swojego PKB na obronę.

W ostatnich miesiącach Estonia doświadczyła prowokacji ze strony Rosji, po tym jak dwa rosyjskie myśliwce spędziły 10 minut w jej przestrzeni powietrznej.

Rosyjska eksklawa kalininogradzka też stanowiła zagrożenie zarówno dla Litwy, jak i Polski, bo Moskwa demonstruje tam swoją obecność wojskową, co oznacza, że to tam może rozpaść się iskra.

Mimo położenia na względnie bezpiecznej, południowej granicy Ukrainy, Rumunia jest stale celem ataków rosyjskich dronów. Niedawno obrały one za cel statek rumuński z gazem dla Ukrainy. Władze w Rumunii ewakuowały wioskę nad Dunajem, gdzie przebiega granica z Ukrainą. W niedzielę rosyjskie drony zaatakowały i podpaliły statek niedaleko od terytorium UE i NATO.

PAP

Amerykanie mają chrapkę na aktywa Łukoilu. Dołączył też naftowy gigant z Zatoki Perskiej

Kazimierz Sikorski
USA

Grono pretendentów do zagranicznych aktywów Łukoilu powiększa się. Bloomberg podsumował wyniki trwającego wyścigu o zasoby, które największy rosyjski prywatny koncern naftowy musi sprzedać do 13 grudnia.

Na liście znalazły się amerykańskie koncerny naftowe Chevron i Exxon Mobil, fundusz inwestycyjny Carlyle Group, a także emiracki koncern naftowy ADNOC. Szanse tego ostatniego wydają się jednak mniejsze - jak twierdzą źródła Bloomberg, władze amerykańskie (co nie jest zaskoczeniem) wolałyby, aby nabywcą firma z USA.

Niektórzy kandydaci (na przykład Chevron) chcieliby



Jednym z ważnych aktywów zagranicznych, które Łukoil straci, jest rafineria w bułgarskim mieście Burgas

kupić tylko część aktywów, ale Łukoil chce je sprzedać tylko jako jedną całość. Może to otworzyć drogę do transakcji, w której wszystkie ak-

tywa zostaną zakupione przez pośredniego inwestora (na przykład jeden z funduszy), a następnie będą sprzedawane osobno. Do nowego

terminu pozostało mniej niż miesiąc czasu.

Zainteresowani kupujący ustawiają się w kolejce, aby przyrzeć się różnym częściom rozległej międzynarodowej działalności rosyjskiego giganta energetycznego, a niektórzy potencjalni nabywcy są zainteresowani tylko konkretnymi aktywami. Jednak jednym z potencjalnych problemów jest to, że Lukoil preferuje sprzedaż aktywów jako jednego pakietu przed wejściem w życie sankcji 13 grudnia - powiedział jeden z rozmówców. Rodzi to możliwość przeprowadzenia dwuetapowego procesu, w którym jeden nabywca - na przykład firma finansowa - nabywa wszystkie aktywa Łukoilu poza Rosją, a następnie stopniowo je odsprzedaże.

PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH Chandler słodko-gorzki

W sprzedaży jest już „Playback” Raymonda Chandlera w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. krakowski Karakter). Chandler napisał tę kameralną, wyciszoną, przejmującą do głębi powieść u schyłku życia, po śmierci ukochanej żony. Niepodrabialna melancholia słonecznej Kalifornii lat 50. XX wieku, tęsknota za prostym życiem, za bliskością, szczerością związków i relacji. Chandler nigdy nie był tak gorzki. I jeszcze jedno: to siódma powieść, w której głównym bohaterem jest Philip Marlowe.

Is

W KINACH

Nie zadzieraj z tą dziewczyną!

Od jutra w polskich kinach „Tornado” Johna Macleana, brytyjski kryminał w realiach Szkocji końca XVIII w. Kiedy brutalny gang napada na wędrowną trupę lalkarzy, w której występuje Tornado, dziewczyna poprzysięga śmiertelną zemstę i rusza w samotną podróż, by odzyskać skradzione złoto i zaważyć o sobie. W roli Tornado wystąpiła japońska aktorka Mitsuki Kimura, znana jako Kōki.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Brackett

Zbliża się rocznica urodzin Leigh Douglass Brackett (ur. 7 grudnia 1912 r. w Los Angeles, zm. 18 marca 1978 r. w Lancaster), amerykańskiej pisarki i scenarzystki. Tworzyła fantastykę naukową oraz powieści kryminalne, była także autorką scenariuszy do popularnych filmów: „Wielki sen”, „Rio Bravo”, „El Dorado”, „Długie pożegnanie” oraz „Imperium kontratakuje”.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 183. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czym były krzyże pokutne? Symbolem obyczajowości, która odeszła w mrok historii
– str. 10

4 września 1939 roku, Częstochowa. Niemcy urządzają Polakom „krwawy poniedziałek”
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Radziecki agent w Wielkiej Brytanii nadaje 3 lipca 1963 roku Kim Philby, organizator szpiegowskiej „piątki z Cambridge”, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego.



6 listopada 1923 roku: w Krakowie ułani szarżują na manifestujący tłum



Klepsydra na pierwszej stronie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z 9 listopada 1923 roku. Wydarzenia krakowskie poważnie nadwęgryły rząd Chjeno-Piasta. Z wielkimi problemami przetrwał on jeszcze do grudnia, ale opozycja jednoznacznie wskazywała, że to on ponosi winę za masaker

L. Strzyga, B. Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze zakończyły się ich stłumieniem przez policję i wojsko.

Gorąco było w owym czasie w całej Polsce. Hiperinflacja sprawiła, że pieniądze były mniej warte niż papier, na jakim je wydrukowano. Przez spekulantów ceny żywności rosły niemal z dnia na dzień. Brakowało podstawowych produktów w sklepach, skończyły się zapasy węgla.

Eskalacja zdarzeń

Społeczny gniew eksplodował w spokojnym zwykłym Krakowie. Już od początku października niemal dzień w dzień przez miasto przelewały się fale wzburzonych ludzi, wybuchały kolejne strajki, w końcu stanęły tamtejsze poczta i kolej.

29 października 1923 r. w Krakowie rozpoczął się strajk powszechny. Mimo kilku incydentów, akcja protestacyjna, zorganizowana głównie przez aktywistów Polskiej Partii Socjalistycznej, zakończyła się spokojnie już o godzinie 13.

Jednak 3 listopada sytuacja znowu się pogorszyła. Na

wspólnym wiecu Centralny Komitet Wykonawczy PPS oraz Komisja Centralna Związków Zawodowych zgodnie proklamały kolejny strajk powszechny, planując jego rozpoczęcie na 5 listopada.

Z majorem na rękach

5 listopada w Krakowie pochody i demonstracje opanowały całe miasto. W pewnej chwili naprzeciw protestujących robotników wyszła kompania żołnierzy. Protestujący zaczęli krzyczeć do wojskowych, z pytaniem, dlaczego chcą do nich strzelać. Ci, z irytacją w głosie, odpowiedzieli:

„Czego od nas chcecie? Jesteśmy tacy jak wy!”.

Napięcia nie wytrzymał dowódca kompanii i, pragnąc przywrócić dyscyplinę, gotował się do czynu. Według nie do końca jasnych relacji dowódcę miał powstrzymać mjr Wacław Kostek-Biernacki, późniejszy wojewoda nowogrodzki, który akurat znalazł się niedaleko od centrum wydarzeń.

Ponoć miał on przekonać dowódcę o bezcelowości jego działań i zalecił mu wycofanie oddziału. Tak też się stało i – według słów prominentnego działacza PPS Bolesława Drobnera – szczęśliwy tłum porwał

Kostka-Biernackiego i zaczął nieść go na rękach. Tego dnia władze Krakowa odnotowały wiele incydentów, żaden nie przyniósł jednak ofiar.

Strzały i kapusta

Jak pisze Paweł Rzewuski w tekście „Zamieszki czy powstanie 6 listopada 1923 roku w Krakowie”, zamieszczonym na portalu Histmag.org, jeszcze w nocy z 5 na 6 listopada przysłała z Warszawy decyzja o kategorycznym zakazie dużych zgromadzeń w lokalach zamkniętych.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KRZYŻ POKUTNY ZE STARGARDU

W Stargardzie, przy wyjeździe z miasta na Chociwel, stoi największy krzyż pokutny w Europie. Pochodzi z XVI wieku, waży dwie tony i ma ponad 3,77 m wysokości. Statystyka podaje, że w Europie jest około 7 tysięcy pokutnych krzyży, z czego niemal 4 tys. znajduje się na terenie dzisiejszych Niemiec. Szacuje się, że mogło być ich prawie dwukrotnie więcej.

Różna forma i wygląd

Zwyczaj stawiania kamiennego krzyża przez zabójcę w miejscu morderstwa na znak pokuty i zadośćuczynienia praktykowany był także na terenach dzisiejszej Polski. Przeważająca ilość z zachowanych 600 krzyży znajduje się w Dolnym Śląsku, ale można je spotkać w wielu miejscach zachodniej i południowej części kraju.

Na przestrzeni wieków krzyże pokutne zmieniały swoją formę i wygląd. Początkowo były proste, pozbawione reliefów. Potem zaczęto na nich rzeźbić narzędzia, za pomocą których dokonano zbrodni, umieszczano też inskrypcje.

„Żelaznym prętem”

Co do krzyża w Stargardzie, to odkuto go z jednego bloku wapienia gotlandzkiego lub olandzkiego. Jego powierzchnię zdobi ryt postaci Chrystusa na krzyżu oraz inskrypcje wykonane goetyckim pismem w tzw. dialekcie dolnoniemieckim. Z jednej strony krzyża napis głosi: „Boże bądź łaskaw dla Hansa Billeke, roku 1542”. Z kolei na rewersie znajduje się drugi napis, bardziej tajemniczy. Głosi on: „Roku 1542 Hans Billeke został zabity żelaznym prętem przez Lorentza Madera - jego matki siostry syna”. Ale są i inne tłumaczenia: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował w końcu żelazną siekierą mordercę swojego siostrzeńca”.

Konkurencja

Stargardzki krzyż ma swoją konkurencję - wielu historyków uważa, że w kwestii wielkości bije go krzyż z podstrzegomskiej wsi Stanowice na Dolnym Śląsku. Nie zachował się niestety w całości do dzisiejszych czasów, ale zakłada się, że miał wysokość około 4 metrów i około 130 cm szerokości.

Jest to prawdopodobnie również najstarszy krzyż pokutny w kraju, który datuje się na 1305 rok. Niestety, w wyniku burzy przechodzącej w 2020 roku nad wsią został znacznie uszkodzony. Krzyż kamienny w Stanowicach wzniesiono prawdopodobnie w wyniku zamordowania młynarza Konrada von Langberca przez zarządcę folwarku zakonnego.



Rewers strzegomskiego krzyża: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował żelazną siekierą mordercę siostrzeńca”



MASAKRA SPOWODOWAŁA DŁUGOTRWAŁY KRYZYS POLITYCZNY

6 listopada 1923 r.: ułani szarżują w Krakowie na tłum strajkujących

Ciąg dalszy ze str. 9

A tymczasem właśnie tego dnia, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, miał odbyć się kolejny wiec.

„O świcie budynek został otoczony zwartym kordonem wojska i policji. Z jednej strony stali ścigający z okolic Krakowa żołnierze, a z drugiej robotnicy śpiewający socjalistyczne pieśni. Przedzie czy później musiało dojść do przesilenia. Jak to często w takich wypadkach bywa, nie wiadomo, kto pierwszy zaczął strzelać. Wiadomo natomiast, że potem było jak w rosyjskim przysłowiu: i śmieszno i straszno” - pisze Rzewuski.

Straszno było, ponieważ zginęło kilka osób. Śmieszno, ponieważ blokada policyjna została złamana po brawurowej akcji Wincentego Pietrzaka,

który wjechał w nią wozem wyładowanym kapustą. Warto na marginesie dodać, że funkcjonariusze publiczni zostali obrzuceni nie tylko kamieniami, ale również kapustą pochodzącą ze wspomnianego wozu.

Komunistyczna дума

Felicja Kalicka, komunistka i historyczka ruchu robotniczego, autorka wydanej w 1953 roku książki „Powstanie Krakowskie 1923 roku”, narzuciła propagandową, wygodną dla PRL-u wizję ówczesnych wydarzeń. Po kapuścianym ataku Wincentego Pietrzaka większość żołnierzy została bardzo szybko rozbrojona; nie mieli oni doświadczenia bojowego i nie stawili oporu.

W ten sposób robotnicy zdobyli duże zapasy broni. Część żołnierzy zaczęła się wycofy-

wać, a część otworzyła do robotników ogień. W tej chwili rozpoczęła się już regularna walka. Po obu stronach ponownie padli zabici i ranni. Wówczas od strony Plant nadjechała kawaleria, ale jej atak załamał się na ul. Dunajewskiego, ponieważ konie ślizgały się i łamały nogi na mokrym bruku. Ułani - dodaje Kalicka - również zostali rozbrojeni.

Na dodatek na ul. Basztowej wpadł w pułapkę nieprzystosowany do walk ulicznych i pozbawiony wsparcia piechoty samochód pancerny „Dziadek” typu Garford-Puławów. Władze wprowadziły do akcji jeszcze dwa inne wozy pancerne stacjonujące w mieście, ale te trzy miały się na razie z tyłu.

To rewolucja uliczna

„Dziadek” był jednak mało zwrotny i miał nieopancerzony

dach. Ostrzelany z okien i dachów okolicznych kamienic szybko utknął wśród ciał zastrzelonych koni i wpadł w ręce zrewoltowanych demonstrantów. Wtedy z drugiej strony ulicy nadjechały jednak dwie kolejne pancerki: „Jasiek” i „Gen. Dowbór”. Wysłał je dowodzący wojskiem gen. Józef Czikiel, dowódca Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie.

Robotnicy bronili się zaciekle, pojazdy skręciły więc w stronę Rynku Głównego, gdzie również trwały walki. Samochody rozpoczęły chaotyczny ostrzał ulic i budynków. Pociski trafiały kryjących się w bramach i za załomami kamienic gapiów, a także osoby obserwujące zajścia z okien mieszkań.

Wedle zeznań świadków panował nieopisany chaos. Pośród walczących krążyły sa-



Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, 3 cywilów niebiorących udziału w walkach i 14 żołnierzy. Zginęło też 37 koni

nitarki, odwożąc rannych do szpitali i prowizorycznych punktów opatrunkowych. Szpitale szybko stały się przepełnione, a lekarze operowali przy lampach naftowych, ponieważ nie działała elektrownia.

Nie chcieli już walczyć

Do południa 6 listopada prawie całe centrum miasta znalazło się w rękach zbuntowanych robotników. Ale do miasta szybko zaczęły przybywać kolejne oddziały regularnego wojska. Dworzec Główny obsadziła piechota, a na trasie Kraków-Bochnia krążył pociąg pancerny. Potem żołnierze ruszyli przez miasto. Batalion 1. Pułku Strzelców Podhalańskich opanował rejon ul. Basztowej, teren wokół siedziby władz województwa i część Plant, powstrzymując wszystkie ataki oddziałów robotniczych.

Wreszcie obudziły się władze w Warszawie i do gen. Czikiela dotarł telegram ze stolicy nakazujący utrzymać wojsko i policję na dotychczasowych pozycjach i nie wkraczać do opanowanych przez robotników części Krakowa. Ci zresztą również nie podejmowali już większych akcji ofensywnych, skupiając się na fortyfikowaniu Domu Robotniczego.

„Od czasu do czasu dochodziło jednak do zbrojnych incydentów. Wieczorem ostrzelano np. oddział ułanów i samochody pancerne na Rynku

Głównym, zmuszono także do poddania się policjantów broniących się od rana w kamienicach przy ulicach Karmelickiej i Garbarskiej” – zaznacza Tomasz Marszałkowski w tomie „Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918-1939”.

Wydaje się, że żadnej ze stron nie zależało na kontynuowaniu walk. Ich ostateczne zakończenie miało miejsce 7 listopada. Wtedy to rozbrojono ostatnich bojowników i przekazano armii zdobyty wcześniej wóz bojowy.

Czikiel w odstawce

Statystyka starć okazała się jednak dość wysoka. Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorących udziału w protestach oraz 14 żołnierzy, w tym trzech oficerów. Zabitych zostało też 37 koni. Straty finansowe oszacowane zostały na kilka milionów marek polskich.

Pogrzeby zabitych żołnierzy i robotników odbyły się 10 listopada 1923 r., ale – co charakterystyczne – osobno. Pomnik ułanów na cmentarzu Rakowickim wykonywał w 1924 r. Feliks Franczak – odsłonięto go w pierwszej połowie listopada 1924 r.

W tymże 1924 r. prezydent RP Stanisław Wojciechowski nadał Złoty Krzyż Zasługi dowódcy 8. Pułku Ułanów ppłk. Władysławowi Bzowskiemu i pośmiertnie rtm. Lucjanowi

Bochenkowi, natomiast prezes Rady Ministrów nadał oficerom i szeregowym 8. Pułku Ułanów 20 Srebrnych i 67 Brązowych Krzyży Zasługi, w tym pośmiertnie wszystkim poległym i zmarłym z ran.

15 listopada 1923 roku prezydent zwolnił generała Czikiela z zajmowanego stanowiska i 30 czerwca 1924 r. został on przeniesiony w stan spoczynku „z powodu trwałej niezdolności do służby wojskowej stwierdzonej na podstawie przeprowadzonej superrewizji”.

Skutki polityczne

Wydarzenia krakowskie zatrzęsły jednak polską polityką i poważnie osłabiły pozycję tzw. drugiego rządu Wincetego Witosa. Przetrwał on jeszcze do grudnia 1923 r., a wcześniej Witos zgodził się uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych, militaryzacji kolei i rozpatrzyć postulaty ekonomiczne robotników.

Władze nie dotrzymały zapewnień, że nie będą represjo-

danta Policji Państwowej w Krakowie”.

Kłeczek pisał m.in.: „W dniu 6 listopada o godzinie 7ej rano przy odprawie podwładnych mi oficerów policji, którzy z uzbrojonymi oddziałami mieli zająć stanowiska tak koło Domu Robotniczego, jak i w sąsiednich ulicach, przemówiłem ten sposób mniej więcej następujący: »Sytuacja jest bardzo poważna, a zadanie wasze bardzo trudne. Instrukcja dokładnie określa wasze obowiązki, służbowo na ulicy. Ja od siebie proszę was bardzo, abyście zachowywali się wobec strajkujących po obywatelsku i nie dali powodu do poważnych zajść, jakie mogą nastąpić, a za wszelką cenę nie możecie dopuścić do ewentualnego rozlewu krwi. Bruki całego Krakowa nie mogą zbroczyć się krwią bratnią«. Koło godziny 9ej rano sam osobiście badałem sytuację przed Domem Robotniczym. Na ogół panował spokój. Trzy kordony policji broniły wstępu do Do-

NIKTÓRZY DZIAŁACZE PPS STWIERDZALI POST FACTUM, ŻE W KRAKOWIE „MOGŁO DOJŚĆ DO PRÓBY GENERALNEJ PRZED ZAMACHEM MAJOWYM”

nować uczestników krakowskich zajść. W ciągu kolejnych miesięcy aresztowano około 100 osób – wielu z nich było poszukiwanych listami gończymi, a większość stanęła przed sądami.

Ostatecznie jednak nikt nie został skazany, ponieważ już w grudniu, jak wspomniano, do dymisji podał się rząd Chjeno-Piasta. W dużym stopniu przyczynił się do tego Krwawy Wtorek w Krakowie.

Widziane po latach

Swoistym post scriptum powyższych wydarzeń niech będzie świadectwo Ludwika Kłeczka, „b. Dyrektora Policji”, złożone w 1955 roku. „Z jednej strony postępująca odwilż w stosunkach wewnętrznych w Polsce, a z drugiej strony świadomość zbliżającego się końca skłoniły (być może) Ludwika Kłeczka do sporządzenia poniższego wspomnienia. Motywacją autora była chęć przedstawienia właściwego, z jego perspektywy, przebiegu wypadków w pewnej opozycji do propagandowych zabiegów komunistów starających się przedstawić zarówno wypadki krakowskie, jak i w ogóle działalność Policji Państwowej w kategoriach przejawu bezwzględnej walki klas będącej osią wydarzeń w okresie międzywojennym” – wyjaśnia Janusz Mierzwa w tekście „Wypadki krakowskie 1923 r. w oczach ówczesnego komen-

tu. Zaznaczam, że dwie kompanie wojska stały vis-a-vis bramy Domu pod dowództwem kapitana Biernackiego (nie Kostka). Stanowisko, jakie zajął kap[itan] Biernacki z wojskiem, było niefortunne, gdyż zbite masy strajkujących nie powinny wołować otaczać oddziału wojskowego, gdyż w ten sposób uniemożliwiałaby wszelką ewentualną działalność. Interwencja wojskowa musi mieć wolną przestrzeń. Sytuacja, mimo spokoju, była w wysokim stopniu napięta. Zbita masa strajkujących zalegała od ul. Karmelickiej całą ulicę Dunajewskiego pod hotel Krakowski. Zamęt wśród tłumów spowodował wóz z kapustą, który wjechał w ulicę Dunajewskiego”.

I dalej: „Tu muszę wspomnieć o nieprawdopodobnym wypadku, jaki zaszedł w tym dniu. Po nieszczęsnych strzałach, które spowodowały śmierć rotmistrza Bochenka i ułanów, wysłałem na miejsce zajść 2 kompanie żołnierzy policyjnych opatrzonych następnie [?] w ostre naboje pod dowództwem mojego zastępcy nadkomisarza Fleka. Zamiast strzelać salwami, pozwolili otoczyć się przez robotników i wziąć do niewoli, w której przebywali przez kilka godzin w jednej z kamienic przy ul. Garbarskiej. Z tego faktu dużo można wnosić o zapale wojennym żołnierzy policyjnych w dniu krytycznym”.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŚLĄSKI



Niemcy w Częstochowie w akcji. Popelniona tu zbrodnia była jedną z najkrwawszych w całej kampanii 1939 roku

Niemcy urządzają krwawy poniedziałek w Częstochowie

„Krwawy poniedziałek w Częstochowie” to potoczne określenie wydarzeń z 4 września 1939 roku. Niemcy dopuścili się tam wówczas złamania prawa wojennego, a w wyniku ich działań zginęło nawet do 600 mieszkańców Częstochowy.

Niemcy wkroczyli do miasta 3 września. Oddziały Wehrmachtu nie napotkały na opór ze strony regularnych bądź nieregularnych formacji polskich. Dzień później, w godzinach popołudniowych, doszło do strzelaniny w dwóch rejonach miasta. W wyniku obu incydentów zginęło ośmiu niemieckich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych. Zginęła także pewna grupa internowanych polskich cywilów, prowadzona przez niemiecki 97. Pułk Piechoty.

„Kto winien?”

Winą za strzelaninę obarczono rzekomych polskich partyzantów. Jest to sprzeczne z wcześniejszymi niemieckimi meldunkami, które mówiły o „spokojnym zachowaniu mieszkańców miasta”. W zeznaniach świadków wielokrotnie pojawiały się stwierdzenia, że w tym zamieszaniu nie wiadomo było, kto do kogo strzela.

Naczelnny lekarz IV Korpusu Armijnego stwierdził, że „strzelanina była bezsensowna i winy za nią nie ponoszą polscy cywile”. Jak pisze niemiecki historyk Jochen Böhrer, autor tomu „Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce”: „Strzelanina w Częstochowie była prawdopodobnie spowodowana niedoświadczeniem i nerwowością niemieckich żołnierzy, spotęgowaną zwłaszcza nieustannymi doniesieniami o »atakach partyzantów« i ostrzeżeniami dowództwa przed rzekomo komunizującą ludnością miasta”.

„Strzelać do każdego”

Zaraz po zakończeniu strzelaniny Niemcy przystąpili do brutalnej akcji odwetowej wymierzonej w polską i żydowską ludność Częstochowy. Żołnierze 42. pułku piechoty wyciągali mieszkańców z domów, a następnie spędzali do punktów zbiornych zorganizowanych na pl. Magistrackim, Nowym Rynku oraz na placu przedkatedrą. Tam tysiące cywilów zmuszano, aby godzinami leżeli twarzą do ziemi bądź stali z rękoma podniesionymi do góry.

„Niemieccy żołnierze otrzymali ustne polecenie, aby bezwzględnie strzelać do każdego zatrzymanego, który spróbuje się poruszyć. Mężczyzn separowano od kobiet i dzieci. Osoby, przy których odnaleziono chociażby żyłkę, brzytwę lub scyzoryk, były odprowadzane na bok i rozstrzeliwane” – podaje Böhrer.

Zbrodnia wojenna

Po zakończeniu akcji Niemcy zatrzymali w charakterze zakładników 80 szanowanych mieszkańców miasta. Przez kilka tygodni byli oni przetrzymywani w fatalnych warunkach na terenie koszar Zawady. Oblicza się, że podczas akcji represyjnej zginęło od 300 do nawet 600 mieszkańców Częstochowy.

opr. brak

Jako osoba, która nie ma potomstwa, jestem traktowana jako ta gorsza

Karolina Korwin-Piotrowska w Polskim Radiu Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Janja Lesar

nie jest tradycyjna

Popularna tancerka i jej partner Krzysztof Hulboj są parą z ponad 20-letnim stażem, ale ślubu nie planują i mówią o tym otwarcie. – Mnie takie tradycyjne rzeczy nie interesują – powiedziała Lesar w rozmowie z portalem Jastrzab Post. I dodała: – My z narzeczonym mamy wspólną pasję, a naszą pasją jest praca.

Marta Nawrocka

nie zgadza się

Pierwsza dama RP zainaugurowała w poniedziałek akcję „Hejt? Nie, dziękuję!”. Podczas panelu dyskusyjnego w Wiśle prezydentowa zaprezentowała się w stylowej białej sukience, którą później przekazała na licytację. – Nie możemy tolerować hejtu, nie ma na to mojej zgody jako kobiety i matki – powiedziała.

Karolina Gilon

zmieniła zdanie

Podczas ostatniej rozmowy prezenterki z fankami jedna z nich zapytała ją o to, czy zamierza niebawem zająć w drugiej ciąży. – Trudny temat. Jak byłam w ciąży z Frankiem, to od razu mówiłam, że idziemy za ciosem i raz, dwa, trzy robimy drugie dzieciątko, żeby nie wychodzić z pieluch. Potem, jak pojawił się Franek, zobaczyliśmy, ile jest przy tym obowiązków. To jest praca na cały etat. I tak jakoś nagle ten pomysł na drugie dziecko uciął w głowie – odpowiedziała celebrytka.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Minuta ciszy

Canal+ Premium, 20:00

Drugi sezon serialu to nowe emocje, nowe pionki na cmentarnej planszy, kolejne szantaże, groźby, tajemnice i trupy w szafie. A w tle branza pogrzebowa, która wciąż jest tematem tabu. W rolach głównych powracają Robert Więckiewicz i Piotr Rogucki.

Lynley

BBC First, 21:00

Adaptacja powieści Elizabeth George. Są jak ogień i woda. Tommy Lynley (Leo Suter), błyskotliwy detektyw, w środowisku policyjnym jest outsiderem ze względu na arystokratyczne pochodzenie. Jego partnerka, Barbara Havers (Sofia Barclay) wywodzi się z rodziny robotniczej. Choć dzieli ich wiele, jest coś, co napędza oboje – walka o prawdę.

Zaćma

TVP Historia, 21:05

Nieznany epizod z życia stalinowskiej zbrodniarki Julii Brystigerowej. Tematem filmu jest duchowa przemiana kobiety nazywanej Krwawą Luną, długi proces odchodzenia od ideologii komunistycznej i stopniowe zbliżanie się do Boga.

Zagadka Heweliusza

TVP 1, 23:10

Ponad 30 lat po zatonięciu promu „Jan Heweliusz”, największej katastrofie morskiej w powojennej Polsce, wciąż brak odpowiedzi. Film ujawnia dokumenty, relacje ocalałych i ekspertów oraz przedstawia wyprawę do wraku.

KRZYŻÓWKA NR 179

Poziomo:

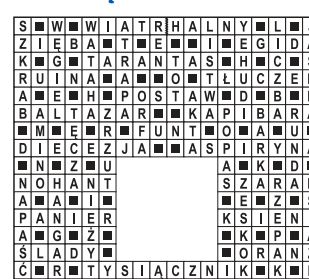
- grecka bogini łowów,
- polski zespół rockowy („Mniej niż zero”),
- kraj w Ameryce Południowej z Limą,
- tajne stowarzyszenie młodzieży wileńskiej,
- liczne w pracowni krawieckiej,
- powolny chód wierzchowca,
- aromatyczna przyprawa,
- legendarny uwodziciel,
- hodowla buraków cukrowych,
- lubi pouczać innych, mędek,
- afrykański ptak brodzący,
- przełyka przez stolicę Anglii,
- ... 44”, polski film wojenny,
- „Iżnia” dla aut osobowych,
- kryje i naprawia dachy,
- dozorca słoni, mahaut,
- na czele spółdzielni,
- roślina trująca, cykuta,
- taniec rodem z Wiednia,
- mieszkaniec miasta nad Narwią,
- jadalny skorupiak morski.

Pionowo:

- resztki wiekowej budowli,
- jednostka czasu w dziejach Ziemi,
- stan w Górach Skalistych,
- byk czczony w starożytnym Egipcie,
- unika każdej pracy,
- niewielka ryba akwariowa,
- „Wojna i ...”, powieść Lwa Tołstoja,
- starorzyska pieśń żałobna,
- przodek bydła domowego,
- metal o symbolu Cr,
- identyfikuje i określa,
- Claude, twórca obrazu „Impresja, wschód Słońca”,
- bystry prąd strumienia,
- kobieta z wyższych sfer,
- często trzymane na wodzy,
- Jan, trener polskiej kadry piłkarskiej,
- nawijana na szpulkę,
- ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
- japońska sztuka układania kwiatów,
- mężczyzna w podeszłym wieku,
- jama kostna z gałką oczną,
- but Indianina jak wąż,
- ... Dominikański w Gdańsku,
- imię Łęckiej, arystokratki z powieści „Lalka”.



ROZWIĄZANIE NR 178



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz siłę w prostocie; skup się na drobniaczkach. Horoskop dzienny mówi, że zyskasz dzięki temu jasność umysłu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia pozwoli Ci uporządkować sprawy osobiste. Horoskop na dziś wróży, że znajdziesz równowagę i poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja ciekawość otworzy nowe drzwi; postępuj rozważnie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostrzeżesz ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie bierz za dobrą monetę wszystkiego, co dzisiaj usłyszysz. Horoskop dzienny zapowiada, że nie wszyscy będą z Tobą szczerzy...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zabłyśniesz inicjatywą. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że Twoja odwaga zostanie szybko zauważona i doda Ci pewności siebie.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, ale nie przesadzaj. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że drobna zmiana rutyny przyniesie Ci świeżą energię.

Lew (23.07 - 22.08)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny zapowiada, że razem sporo osiągniecie i postanowicie to uczcić.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie rozminiaj swojego zaangażowania na drobne. Horoskop na dziś radzi brać się tylko za to, co jest ważne dla Ciebie i Twoich bliskich.

Waga (23.09 - 22.10)

Twoja aktywność wejdzie na bardzo wysokie obroty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Zdobądź się na cierpliwość. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że małe postępy okażą się cenniejsze niż się tego spodziewasz.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywna myśl pojawi się nagle. Horoskop na dziś zapowiada, że jeśli ją zrealizujesz, stanie się ona początkiem większego planu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Będziesz ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja pomoc jest nieodzowna.



Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nac.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski,**
Ynona Husaim-Sobecka. Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**

Redakcja: **SKUPSIK, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00,**
redakcja.gp24@polskappress.pl, KOSZALIN, ul. Partyzantów 17,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskappress.pl, SZCZECIN,
Al. Niepodległości 26/VI, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskappress.pl.
Druk: **Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.**

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**

Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: **biurokonsumenta@polskappress.pl**, tel. 12 688 85 10



GODNA EMERYTURA SKŁADEK MUSI STARCZYĆ NA 20 LAT, A NAWET NA DŁUŻEJ

Dłuższa praca to zysk dla każdego emeryta

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Pracujący Polak chciałby jak najszybciej przejść na emeryturę i dostawać jak najwyższe świadczenie. Trudno jednak połączyć te dwie skrajności.

W ostatnich latach zmieniło się podejście pracodawców do starszych pracowników. Już nie są „wypychani” na emeryturę. Ceni się ich doświadczenie, lojalność i fachowość. Dłuższej aktywności sprzyjają też potrzeby rynku pracy. Analizy ekspertów ZUS-u pokazują, że warto opóźnić decyzję o przejściu na emeryturę.

Im dłużej będziemy aktywni zawodowo po osiągnięciu wieku emerytalnego, tym wyższa będzie nasza emerytura. Każdy dodatkowy rok pracy może ją podnieść nawet o kilkanaście procent - argumentuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w woj. śląskim.

Liczy się łączna wartość składek i dłuższa praca

W Polsce obowiązuje zasada zdefiniowanej składki. Oznacza to, że wysokość emerytury zależy od sumy składek opłaconych podczas całej aktywności zawodowej. - Wyliczenie emerytury sprowadza się do prostego dzielenia. Licznik to kwota



FOT. ARC DZ

Połączenie trzech głównych czynników: dodatkowych składek, waloryzacji i krótszego okresu wypłaty emerytury, wyraźnie zwiększa wysokość otrzymywanego świadczenia

zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne, które są zapisane na koncie i subkoncie u-bezpieczonego, a także zwaloryzowanego kapitału początkowego, czyli utworzonej kwoty składek na ubezpieczenie emerytalne sprzed 1 stycznia 1999 r. Mianownik to wyrażone w miesiącach średnie dalsze trwanie życia - tłumaczy B. Kopczyńska.

Dla osoby w wieku 60 lat każde 100 tys. zł zapisane na koncie w ZUS-ie to 375,38 zł miesięcznej emerytury. W wieku 65 lat to

już 452,90 zł. Aby otrzymać emeryturę na poziomie minimalnym (1 878,91 zł), 60-latek musi zgromadzić nieco ponad 500 tys. zł, natomiast 65-latek osiągnie ten sam poziom świadczenia przy kapitale mniejszym o ok. 80 tys. zł.

Jeśli systematycznie odkładamy środki w ZUS-ie, to większość zgromadzonej na koncie i subkoncie kwoty będzie pochodzić nie z samych składek, ale z waloryzacji. Kapitał początkowy jest obecnie wart ponad 7 razy więcej niż w 1999 roku.

Dzisiejszy 60-latek będzie pobierał świadczenie emerytalne przeciętnie przez 22,2 roku, natomiast 65-latek - przez 18,4 roku. To o 18-20 proc. dłużej niż w 1999 r. Coraz dłuższe trwanie życia powoduje, że z tej samej kwoty składek emeryci otrzymują o 8-9 proc. mniejsze świadczenie niż w chwili, gdy ZUS rozpoczął przyznawanie i wypłatę emerytur z nowego systemu.

Wydłużenie aktywności zawodowej wpływa na zwiększenie emerytury dzięki trzem czynnikom, bo: dodatkowe

składki z pracy powiększają sumę zgromadzonych pieniędzy; kolejne waloryzacje składek pomnażają kapitał emerytalny (działa też siła procenta składanego); prognozowany czas wypłaty emerytury jest krótszy, co podnosi wysokość miesięcznego świadczenia.

Późniejsza emerytura, ale większe pieniądze

Na końcu kariery zawodowej to nie składki, ale waloryzacja najbardziej wpływa na wysokość przyszłej emerytury, np. opłacanie w 2025 r. składki na ubezpieczenie emerytalne zwiększy stan konta, na którym zgromadzono 450 tys. zł, tylko o kilka procent (od kwoty przeciętnego wynagrodzenia o 4,6 proc.; od minimalnego o 2,4 proc.). Tymczasem sama waloryzacja składek w 2025 r. podniosła stan konta o 14,4 proc., czyli aż o 64,8 tys. zł przy tej kwocie kapitału. Także środki na subkoncie zyskały na wartości - waloryzacja wskaźnikiem 9,49 proc. dała przyrost o 42,7 tys. zł.

Dzisiejszy 60-latek będzie pobierał świadczenie emerytalne przeciętnie przez 22,2 roku, natomiast 65-latek - przez 18,4 roku

Jak widać, im większy zgromadzony kapitał, tym silniejszy efekt waloryzacji - i tym większy sens ma późniejsze przejście na emeryturę.

Późniejsze przejście na emeryturę przekłada się na realnie wyższe świadczenie - nawet bez dodatkowych składek czy waloryzacji, bo oznacza krótszy prognozowany okres wypłaty emerytury. Dla 60-latka każdy rok zwłoki to wzrost emerytury o 3,7 proc.; po 5 latach o ponad 1/5 (20,7 proc.). Dla 65-latka odpowiednio 4,1 proc. za rok i aż 23,4 proc. po 5 latach.

Połączenie 3 czynników: dodatkowych składek, waloryzacji i krótszego okresu wypłaty, wyraźnie zwiększa wysokość emerytury. Np. mężczyzna urodzony w 1959 r. z kapitałem początkowym 75 tys. zł i zarobkami na poziomie 60 proc. średniej krajowej, który mógł przejść na emeryturę we wrześniu 2024 r., ale przepracował dodatkowy rok - dostanie świadczenie wyższe o 19,1 proc. Jako pierwszą wypłatę otrzyma 4623 zł brutto zamiast 3882 zł. Co ważne, to wyższe świadczenie będzie dostawał do końca życia. Po dłuższej pracy zysk jest jeszcze wyższy. Mężczyzna urodzony w 1955 r., który opóźni emeryturę o 5 lat, podwoi swoje świadczenie - z 2477 zł do 5147 zł. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP bydła rzeźnego oraz odsadów. Tel. 788-949-245.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlećisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

Polecamy →



strefa
EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

Wąskotorówka świętuje rocznicę wskrzeszenia



Joanna Boroń
Koszalin

20 lat temu grupa młodych ludzi postanowiła dokonać rzeczy niemożliwej - uratować zamkniętą w 2001 roku przez Polskie Koleje Państwowe wąskotorówkę. Na ten weekend zaplanowali wielkie świętowanie.

7 listopada 2005 powstało Towarzystwo Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej. W tym samym roku członkowie towarzystwa rozpoczęli prace społeczne na terenie lokomotywowni stacji Koszalin Wąskotorowy oraz

na szlaku kolei do Rosnowa. Pierwsze dwa lata funkcjonowania stowarzyszenie skupiało się za zabezpieczeniu zdewastowanego zaplecza technicznego oraz udrożnieniu linii kolejowej na odcinku Koszalin - Manowo. Przełomowym rokiem w funkcjonowaniu kolejki był rok 2008. Do budynku lokomotywowni podłączony został prąd, zainstalowany został elektroniczny system ochrony mienia oraz inne potrzebne do funkcjonowania media. Po zakończeniu naprawy wagonu motorowego towarzystwo prowadziło ruch technologiczny,

którego celem było przywrócenie sprawności technicznej linii Koszalin - Bonin. 13 września odbył się pierwszy festyn na przystanku w Boninie, tydzień później pociąg pierwszy raz po 5 latach wjechał na stację w Manowie.

Dziś Koszalińska Kolej Wąskotorowa ponownie cieszy odwiedzających ją gości, a nasze Stowarzyszenie obchodzi okrągłą 20-stą rocznicę istnienia. Dlatego też Towarzystwo Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej zaprasza wszystkich do świętowania tego szczególnego wydarzenia.

Tego dnia - 23 listopada (nie-

dziela) zapraszają na teren kolei, oraz na podróż zabytkowym pociągiem jubileuszowym do Rosnowa prowadzonym parowozem Px48 i ogrzewanymi wagonami! Początek o godzinie 10, 10:30 - 11:00 - zwiedzanie Izby Pamięci na dworcu w Koszalinie z przewodnikiem, 11:00 - 12:00 - parada taboru Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej, 12:00 - odjazd pociągu jubileuszowego do Rosnowa, 13:00 - 15:00 - postój w Rosnowie (przejazd zgodnie z cennikiem), 16:00 - przyjazd do Koszalina i zakończenie jubileuszu.

©P

Cisza wszystkich łąk Agi Kiepuszewskiej

opr. Joanna Boroń
Słupsk

W trakcie festiwalu MIEJSCE KOBIET 2025 organizatorzy zapraszają w sobotę na koncert Agi Kiepuszewskiej „Cisza wszystkich łąk”. Początek o godzinie 18:00 w kinie Rejs.

Gdzie znikają kobiety-artystki, kiedy stają się matkami? Dla świata stają się niewidzialne, ale intensywnie transformują się. Wracają gotowe na zajmowanie przestrzeni i głosu w ważnych tematach. Aga w tym czasie napisała materiał na kolejną, trzecią płytę.

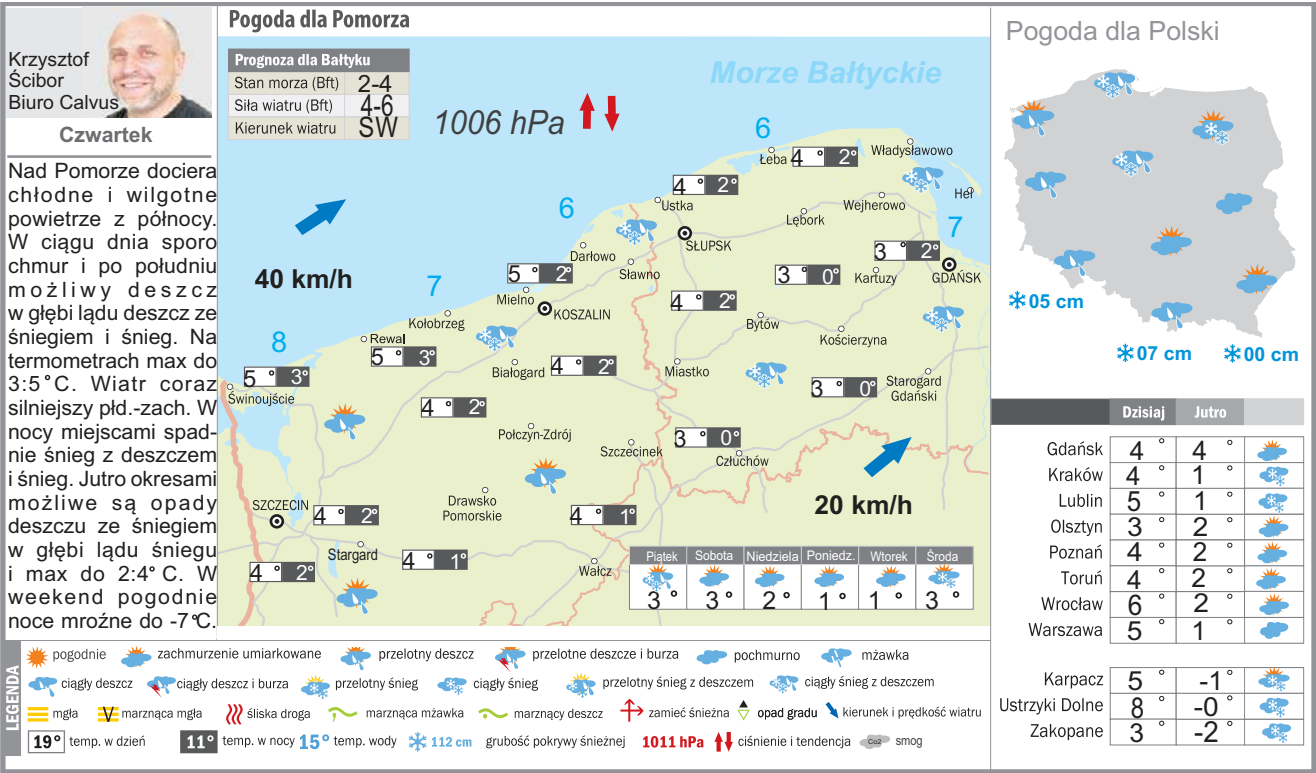
Inspiracją dla skomponowanych utworów była postać Mayi Angelou, amerykańskiej poetki, pisarki, aktywistki, której głos miał i ma nadal wielką

moc. Która dekady przed narodzinami ruchu #MeToo podejmowała temat przemocy seksualnej i walczyła o prawa kobiet. Nie ma na świecie większego cierpienia niż noszenie w sobie nieopowiedzianej historii - mówiła.

Organizatorzy zapraszają na koncert bardzo osobisty, wypełniony muzyką kojącą, pełną, bo mieszczącą emocjonalne opowieści i kolory z szerokiej palety dźwiękowej. Za aranżacje odpowiada Nikola Kołodziejczyk, a teksty do polskich utworów napisała Aga. Amerykanę przeplata big-bandowym stylem, ze szczyptą frillsowskiej dezynwoltury. Gustownie łączy brzmienie gitary, wokalu, kontrabas i perkusji. Mówi: do zobaczenia na drugim biegunie od jazzu akrobacyjnego czy karate jazzu. ©P



POGODA



Retrospektywa Kurosawy w kinie Pionier

opr. AB
Szczecin

W listopadowe piątkowe wieczory kino Pionier zaprasza do oglądania największych dzieł Akira Kurosawy. W ten piątek na ekranie „Tron we krwi”, czy japońska wersja Makbeta.

Akira Kurosawa to japoński reżyser, scenarzysta i producent filmowy. Uznawany za jednego z największych twórców w historii kina. Laureat wielu najważniejszych nagród w świecie filmu. Organizatorzy retrospektywy wybrali pięć jego dzieł, by pokazać je na dużym ekranie. W najbliższy piątek zapraszają na „Tron we krwi” (godz. 20). „To legendarna adaptacja „Makbeta” w wykonaniu Kurosawy to mroząca krew w żyłach

wizja mieszająca europejskie źródła, azjatycki kontekst oraz autorski styl reżysera. Mroczna historia generała Washizu (Toshiro Mifune) oraz jego przenikliwej, podstępnej żony Asaji (Isuzu Yamada) to efekt przeniesienia na XVI-wieczną wyspę Hokkaido ponadczasowej tragedii o żądzy władzy oraz o cenie, jaką płaci się za zbrodnicze popełnione w imię chorej ambicji - opisują organizatorzy retrospektywy.

A już za tydzień - „Dersu Uzała” (również o godz. 20), film zrealizowany głównie za pieniądze Związku Radzieckiego i kręcony w rosyjskich plenerach na taśmie 70mm, oparty na książkach przyrodnika i etnografa Władimira Arsenjewa, które Kurosawa przeczytał kilka dekad wcześniej.

©P

Dziś dowiemy się, na kogo Polska trafi w barażach do mundialu

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski w marcu zagra w barażach o awans do MŚ 2026. Niestety, z powodu niekorzystnych wyników wtorkowych meczów Białło-Czerwoni będą losowani z 2. koszyka.

Druga część roku w wykonaniu piłkarskiej reprezentacji Polski jest naprawdę przyzwoita. Selekcjoner Jan Urban w 6 meczach zanotował 4 zwycięstwa oraz 2 remisy, oba z Holandią, czyli z drużyną nie tylko europejskiego, ale i światowego futbolu. Polacy w grupie eliminacji MŚ 2026 zajęli 2. miejsce, ustępując jedynie wspomnianemu Oranji. Oznacza to, że w marcu przyszłego roku powalczymy w barażach, których stawką będzie awans na mundial.

Początkowo wydawało się, że Białło-Czerwoni będą losowani z 1. koszyka, w którym znalazły się między innymi Włochy i Turcja, czyli naprawdę mocne ekipy. Niestety, zwycięstwo Szkocji nad Danią i zepchnięcie tej drugiej drużyny do baraży sprawiło, że Polska „spadła” do drugiego koszyka, więc taryfy ulgowej nie będzie.

Przy okazji wtorkowego spotkania w Glasgow warto wspomnieć, że mecz prowadził polski zespół sędziowski z Szymonem Marciniakiem na czele. Na naszego arbitra spadło sporo słów krytyki ze strony zarówno Szkotów, jak i Duńczyków. Niepochlebnych słów nie szczędzili również postronni obserwatorzy tego pojedynku.

„Szkocja - Dania, zawodnik meczu: Szymon Marciniak. Absolutna kompromitacja w niezwykle ważnym meczu, w którym ludzie walczą o miejsce



FOT. LUCYNA NENOW

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził były prezes PZPN Zbigniew Boniek

na mistrzostwach świata. Okropne decyzje” - napisał na platformie X (dawniej Twitter) fiński dziennikarz i komentator Feliks Heikkinen.

Koszyki losowania baraży MŚ 2026:

1. koszyk: Włochy, Dania, Turcja, Ukraina;
2. koszyk: POLSKA, Walia, Czechy, Słowacja;
3. koszyk: Irlandia, Albania, Bośnia i Hercegowina, Kosowo;
4. koszyk: Szwecja, Macedonia Północna, Irlandia Północna, Rumunia.

Reprezentacja Polski w półfinale baraży na pewno zagra

u siebie z jedną z ekip z 3. koszyka. Najkorzystniej byłoby chyba trafić na Kosowo, które, przynajmniej w teorii, wydaje się najsłabsze z ekip. Natomiast Irlandia oraz Albania mogą napuścić sporo krwi Białło-Czerwonym i można postawić tezę, że są to reprezentacje zbliżone umiejętnościami do Polski.

W przypadku awansu do finału poza zasięgiem wydają się drużyny Włoch oraz Turcji, zwłaszcza jeśli spotkanie zostanie rozegrane na wyjeździe. Białło-Czerwoni mogą mieć spore problemy i ewentualny awans na przyszłoroczny mun-

dial będzie można uznać jako bardzo pozytywną niespodziankę.

W finale gospodarz będzie losowany, a przeciwnikiem może być każdy. Drabinkę również poznamy w losowaniu, które odbędzie się dzisiaj. Początek ceremonii w siedzibie FIFA w Zurychu zaplanowano na godzinę 13.

Warto zaznaczyć, że w przypadku ewentualnego zmierzenia się w finale z Ukrainą spotkanie na pewno zostanie rozegrane w Polsce. Ukraińska federacja na mecze barażowe zgłosiła Stadion Wojska Polskiego w Warszawie, na którym na co dzień występuje stołeczna Legia. Jeśli Białło-Czerwoni będą w tym meczu „gościem”, oficjalnie polscy kibice będą mogli zasiąść wyłącznie w sektorze przeznaczonym dla fanów gości.

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził Zbigniew Boniek.

„Kosowo u siebie (nie będzie łatwo) i potem Ukraina. Obojętnie czy jako gospodarz, czy gość. Tak czy siak, w Polsce. Tak to widzę” - napisał były prezes PZPN na platformie X.

Półfinałowe mecze barażowe zostaną rozegrane 26 marca 2026 roku (czwartek), natomiast spotkania finałowe 31 marca 2026 r. (wtorek). Baraże wyłonią ostatnie 4 drużyny z Europy, które zagrają na mistrzostwach świata w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Meksyku.

Drużyny, które przegrają półfinałowe mecze barażowe, w drugim terminie zagrają ze sobą w meczach towarzyskich. Już teraz można sobie wyobrazić, że atmosfera tych spotkań raczej do najprzyjemniejszych należeć nie będzie...

©©

Agata Kaczmarska walczy o Puchar Świata! Rywalką jest Hinduska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BOKS. Dzisiaj w finale turnieju Pucharu Świata w boksie Agata Kaczmarska zmierzy się w kategorii 80 kg z Hinduską Pooją Rani - brązową medalistką tegorocznych MŚ.

Dla walecznej dziewczyny z Jedlanki Starej ten rok jest wyjątkowy. W odstępie niespełna dwóch miesięcy wychowanka skromnego BKS Radomiak Radom wystąpi w kolejnym finale wielkiej imprezy. Po tytule mistrzyni świata - pierwszym w historii polskiego boksu pod auspicjami World Boxing - teraz skrzyżuje rękawice z silną reprezentantką Indii. A stawką będzie zwycięstwo w zawodach Pucharu Świata.

W Greater Noida, w hinduskim stanie Uttar Pradesh, Agata Kaczmarska (ur. 29 kwietnia 1998 r.) potwierdza wielkie możliwości. Warto podkreślić, że w „Shaheed Vijay Singh Pathik Sports Complex” nasza pięściarka walczy w wadze do 80

kg, a na mistrzostwach świata triumfowała w limicie +80 kg.

W finale zawodów „World Boxing Cup” rywalką Polki będzie wspomniana Pooja Rani - brązowa medalistka tegorocznych mistrzostw świata z Liverpoolu. Wówczas Hinduska przegrała walkę o finał kategorii 80 kg z Angielką Emily Asquith 1:4, która z kolei - w decydującej o złotym medalu bitce - uległa Australijce Esecie Flint 0:5.

W maju tego roku Agata Kaczmarska triumfowała w kategorii +80 kg na 40. jubileuszowym Memoriale Feliksa Stamma w Warszawie. Niedawno ukończyła szkolenie w Centralnej Wojskowej Jednostce Sportowej i reprezentuje Wojsko Polskie jako żołnierz. Na razie jest szeregową.

W ostatnim w tym roku turnieju Pucharu Świata zabrakło naszej wicemistrzyni olimpijskiej i świata Julii Szeremety, która przygotowuje się do młodzieżowych mistrzostw Europy, które w dniach 21-30 listopada odbędą się w Budapeszcie. ©©



FOT. POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI

Dzisiaj czekają nas emocje związane z walką Agaty Kaczmarskiej z Hinduską Pooją Rani

Baraże interkontynentalne do MŚ. Wszystko, co musisz o nich wiedzieć

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na mundial 2026 awansowały już 42 reprezentacje. Oznacza to, że nie znamy jeszcze tylko sześciu drużyn, które zmierzą się o najważniejsze trofeum w świecie piłki nożnej.

Na mistrzostwa świata 2026 w USA, Meksyku i Kanadzie awansowały już 42 z 48 reprezentacji. W gronie uczestników mundialu nie znamy jeszcze czterech drużyn z Europy

i dwóch, które znajdą się na czempionacie globu po uzyskaniu awansu z baraży interkontynentalnych. W tych barażach weźmie udział 6 reprezentacji, które awansowały do baraży przez zajęcie odpowiedniego miejsca na swoim kontynencie. W barażach interkontynentalnych zmierzą się: Irak, Boliwia, Demokratyczna Republika Konga, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Dwie z tych reprezentacji czują na wyciągnięcie ręki mistrzostwa świata. Demokratyczna Republika Konga i Irak

zagrają bowiem w finale baraży interkontynentalnych. To przez to, że są najwyżej w rankingu FIFA. Pozostałe drużyny zostaną podzielone na dwie pary, a zwycięzcy meczów zagrają ze wspomnianymi finalistami. Dopiero zwycięzcy obu finałów uzyskają przepustki na mistrzostwa świata 2026. Drabinkę i zestawienia spotkań poznamy przez losowanie.

DR Konga grała na mundialu 1974, ale była znana jeszcze pod poprzednią nazwą państwa - Zair. To właśnie w tym

kraju doszło m.in. do słynnej „The Rumble in the Jungle” między nieżyjącymi już Muhammadem Alim i George'em Foremanem. Irak grał na mundialu w 1986 roku, Boliwia w 1994 r., Jamajka w 1998 r., a Surinam i Nowa Kaledonia jeszcze nie miały okazji zagrać na mistrzostwach świata.

Baraże interkontynentalne do mundialu 2026:

finałiści: Demokratyczna Republika Konga, Irak;
półfinałiści: Boliwia, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Termin baraży: marzec 2026 roku.

Mistrzostwa świata 2026. Kto już awansował? Lista uczestników:

Gospodarze: USA, Meksyk, Kanada.

Ameryka Północna i Środkowa: Panama, Curacao, Haiti.

Europa (16 miejsc): Anglia, Francja, Chorwacja, Portugalia, Norwegia, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, Szkocja, Austria, Hiszpania, Belgia.

Azja (8 bezpośrednich miejsc + 1 w barażach): Japo-

nia, Iran, Jordania, Korea Południowa, Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska.

Afryka (9+1): Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal.

Oceania (1+1): Nowa Zelandia.

Ameryka Południowa (6+1): Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj.

©©

REKLAMA

0011434392

Prezydent Miasta Słupska

informuje, że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro, 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do:

* oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:

- część działki nr 68/39 o pow. 14,08 m² w obr. nr 0017 przy ul. Bohaterów Westerplatte,
- część działki nr 68/39 o pow. 22,77 m² w obr. nr 0017 przy ul. Bohaterów Westerplatte,
- część działki nr 68/39 o pow. 30 m² w obr. nr 0017 przy ul. Bohaterów Westerplatte,
- część działki nr 68/39 o pow. 35,88 m² w obr. nr 0017 przy ul. Bohaterów Westerplatte.

AUTOPROMOCJA



Nie przegap piątku

gp24.pl

REKLAMA

0011435066

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY POTĘGOWO

o rozpoczęciu trzech konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru rolnego zlokalizowanego na granicy obrębów Dąbrówno, Grąbkowo, Łupawa, Warcimino i Darżyno, w gminie Potęgowo, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zmianami), art. 39 i art. 40, w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1094 ze zmianami) oraz art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. 2024 poz. 317 ze zm.) oraz uchwał: nr LXVII/622/2023 i LXVII/623/2023 Rady Gminy Potęgowo z dnia 28 września 2023 r., zawiadamiam o rozpoczęciu trzech konsultacji społecznych projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru rolnego zlokalizowanego na granicy obrębów Dąbrówno, Grąbkowo, Łupawa, Warcimino i Darżyno, w gminie Potęgowo.**

Przedmiotem sporządzenia niniejszego planu miejscowego jest określenie zasad zagospodarowania i zabudowy obszaru położonego w części obrębów ewidencyjnych: Dąbrówno, Grąbkowo, Łupawa, Warcimino i Darżyno. Dominującym przeznaczeniem w planie są tereny przeznaczone pod fotowoltaikę i elektrownie wiatrowe.

Konsultacje społeczne dla planu będą prowadzone w dniach **od 5.12.2025 r. do 9.02.2026 r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 5.12.2025 r. do 9.02.2026 r.;**
- 2) spotkania otwarte:
 - a) w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. na platformie Voxly (link: <https://voxly.pl/potegowo>), które odbędzie się w dniu **17.12.2025 r. o godz. 15.30.** Informację o łączu do spotkań online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania otwartego, pod adresem <https://bip.potegowo.pl/m.1006.planowanie-i-zagospodarowanie.html>
 - b) w formie spotkania bezpośredniego, które odbędzie się w dniu **17.12.2025 o godz. 16.00**
- 3) przeprowadzenie geoankiet w formie elektronicznej z wykorzystaniem formularzy na platformie Voxly (link: <https://voxly.pl/potegowo>).

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostały udostępnione w siedzibie Urzędu Gminy Potęgowo, w godzinach od 7.30 do 15.30, po uprzednim umówieniu wizyty pod nr telefonu: 59 841 69 41 lub kierując prośbę o umówienie wizyty na adres e-mail: gp@potegowo.pl oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Potęgowo – <https://bip.potegowo.pl/> w zakładce: „Plany i Programy / Planowanie przestrzenne”.

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko należy kierować do Wójta Gminy Potęgowo wyłącznie na formularzu, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Gminy Potęgowo, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowo, lub poczty elektronicznej: gp@potegowo.pl. Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego - można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu: w terminie do **9.02.2026 r.**

Uwagi powinny zawierać także oświadczenie (zgode) składającego, dotyczące przetwarzania i udostępniania danych osobowych na potrzeby procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Administratorem przetwarzanych danych osobowych na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977 ze zmianami), jest Urząd Gminy Potęgowo, z siedzibą ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowo, tel. 59 811 50 72, sekretariat@potegowo.pl. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są pod adresem: <https://bip.potegowo.pl> w zakładce „Ochrona danych osobowych” oraz siedzibie Administratora.

Katarzyna Kłaman mistrzynią świata

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl

Perfekcyjnie przygotowana, konsekwentna i bezkonkurencyjna! Katarzyna Kłaman sięgnęła po najcenniejsze trofeum w świecie bodyfitness.

Katarzyna Kłaman zapisała się na kartach historii polskich sportów sylwetkowych. W Santa Susana, podczas najbardziej prestiżowej imprezy sezonu - IFBB SemiPro World Championships - sięgnęła po tytuł Mistrzyni Świata Bodyfitness. Jej występ był pokazem pełnej kontroli, dojrzałości startowej i formy, która wyróżniała się na tle światowej czołówki. Dla zawodniczki Fabryki Zdrowia był to start, do którego przygotowywała się miesiącami, łącząc determinację z perfekcyjnie zaplanowanym treningiem i dbałością o detale, które w decydują o wszystkim.

Choć Kłaman ma na koncie wiele udanych występów, to właśnie w Hiszpanii stanęła przed największym wyzwaniem w dotychczasowej karierze. Do rywalizacji przystąpiły najlepsze zawodniczki z całego świata, a konkurencja była wyjątkowo mocna. Sędziowie nie mieli jednak wątpliwości - jej sylwetka była kompletna: harmonijna, elegancka i dopracowana w każdym aspekcie. To rezultat konsekwentnej pracy, która w Santa Susana znalazła swoje idealne zwieńczenie.



FOT. ARCHIWUM

Triumf w Santa Susana! Katarzyna Kłaman z tytułem mistrzyni świata bodyfitness

Zanim stanęła na światowej scenie, Kłaman zanotowała znakomitą serię krajowych startów. Z powodzeniem zaprezentowała się na Mistrzostwach Wielkopolski, później na Pucharze Polski, gdzie potwierdziła wysoką formę i wywalczyła kwalifikację do światowego czempionatu. Każdy z tych etapów prowadził ją krok po kroku do sukcesu w Hiszpanii, który teraz staje się punktem odniesienia dla jej dalszej kariery.

Wyjątkowy triumf został entuzjastycznie przyjęty także w Bytowie. Trener Daniel Kreft, trener w zaprzyjaźnionym Oki Gym, gdzie pani Katarzyna trenowała podkreśla, że jej sukces to efekt systematycznej pracy i sportowej wytrwałości.

Ogromne brawa dla naszej niesamowitej Katarzyny Kłaman za spektakularny występ na sce-

nie IFBB SemiPro World Championships w kategorii Bodyfitness Open! - mówi. - To dowód na to, że ciężka praca, determinacja i codzienna walka z własnymi słabościami przynoszą rezultaty. Jesteśmy dumni, że trenuje z nami!

Kreft dodaje również, że w Oki Gym nie ma miejsca na przypadkowość. - Tutaj najlepsi osiągają mistrzowską formę. Jeśli ktoś chce pracować na najwyższym poziomie i realizować ambitne cele - wie, gdzie nas znaleźć.

Sama mistrzyni nie zwalnia tempa i jasno określa kierunek, w którym teraz podąża. - Idę po następny cel! Cała naprzód - marzenia same się nie zrobią! - podkreśla Kłaman, dla której ciężka praca i sportowa ambicja są codziennością, a nie wyjątkiem.

Lekkoatletyka z Orlika w Słupsku

Wojciech Frelichowski

wojciech.frelichowski@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. We wtorkowe przedpołudnie w hali Gryfia w Słupsku odbyły się zawody w ramach cyklu „Lekkoatletyka z Orlika”. Była to etap wojewódzki tego turnieju.

Lekkoatletyka z Orlika to ogólnopolski turniej sportowy, będący jednym z elementów programu Aktywna Szkoła, finansowanego ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. W ramach programu odbywają się także rozgrywki „Z Orlika na stadion” (finał odbył się kilka dni temu w Warszawie) oraz „Ręczna na Orliku”.

Celem organizacji turnieju jest zachęcenie dzieci do aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia przy wykorzysta-

niu infrastruktury sportowej. Jak podkreślają organizatorzy turnieju, doskonałą drogą do tego jest lekkoatletyka - wszechstronnie rozwijająca dyscyplina sportowa, która uczy szybkości, koordynacji, zwinności, a przy okazji dostarcza mnóstwo radości i dobrej zabawy.

- Chcemy pokazać dzieciom, że ruch może być frajdą, a lekkoatletyka to świetny sposób na odkrywanie swoich możliwości. Spotkania mają luźny charakter, dzieci uczą się zdrowej rywalizacji i wspólnej zabawy - zaznaczają.

Turniej skierowany jest do uczniów klas 1-4 szkół podstawowych. Dzieci rywalizują w drużynach, liczy się przede wszystkim współpraca, aktywność i dobra zabawa, a najlepsze drużyny przechodzą do kolejnych etapów turnieju.

W zawodach w hali Gryfia rywalizowało pięć drużyn z regionu: Szkoła Podstawowa z Kobylnicy, Szkoła Podstawowa z Konarzyn, Szkoła Podstawowa z Parchowa, Szkoła Podstawowa nr 10 w Słupsku i Szkoła Podstawowa nr 16 w Słupsku.

Do zaliczenia było sześć konkurencji:

- drużynowy bieg waha-dłowy 10 x 5 metrów,
- drużynowy skok w dal z miejsca,
- trójskok drużynowy,
- przekazywanie pałeczki sztafetowej,
- rzut pływackim makaronem,
- rzut dyskiem ringo.

Na uczestników czekały nagrody, medale i sportowe upominki. Organizatorem słupskiego etapu wojewódzkiego był Słupski Szkolny Związek Sportowy oraz Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Gdańsku.